

- Jeżycka młodość – panorama rozwoju jednej z dzielnic Poznania
- Gdzie jest kolebka homo sapiens?

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 15 (9599)

Poznań, sobota/niedziela 18/19 stycznia 1975

Wyd. A

Cena 1 zł

Węzłowe problemy inwestycyjne
Transport w latach 1976-1980

Posiedzenie Prezydium Rządu

Jak poinformował rzecznik prasowy rządu — w piątek odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu, na którym rozpatrzono kilka węzłowych problemów inwestycyjnych.

Kierując się wytycznymi Biura Politycznego KC PZPR, rząd zaakceptował szczegółowe propozycje w sprawie realizacji pierwszego etapu budowy kopalni pilotująco-wydo- bywecej w centralnym rejonie Lubelskiego Zagłębia Węglowe go oraz w sprawie budowy Ze- społu Górniczo-Energetycznego „Bełchatów”, powstającego w oparciu o złoża węgla brunatnego w województwie łódzkim. Podjęto w tej mierze decyzje wykonawcze, które ustalają m. in. tegoroczne zadania dla przedsiębiorstw budowlanych, a także dla resortów i organizacji gospodarczych będących współwykonawcami tych wielkich przedsięwzięć inwestycyjnych. W szczególności określono zakres dostaw oraz rozmiary środków finansowych i technicznych niezbędnych dla sprawnej realizacji robót związanych z zagospodarowaniem zagłębia węglowego w Lubelskiem oraz złoża węgla brunatnego w rejonie Bełchatowa. Jednocześnie — przy

Dokończenie na str. 6

Członkowie Sekretariatu KW PZPR w HCP

W przyszłym roku seryjna produkcja lokomotyw o mocy 2250 KM

W piątek załogę Fabryki Lokomotyw i Wagonów Zakładów Cegielskiego odwiedzili członkowie Sekretariatu KW PZPR z sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego — Jerzym Zasada. Zapoznali się oni z najnowszym osiągnięciem technicznym zakładów — lokomotywą spalinową o mocy 2250 KM. Dotychczas wykonano dwie jednostki tego typu. W przyszłym roku ruszy ich seryjna produkcja. Obecnie przechodzą one próby eksploatacyjne na liniach PKP.

Lokomotywy spalinowe o mocy 2250 KM są jednostkami uniwersalnymi. Mogą prowadzić pociąg zarówno osobowy, jak i towarowy z maksymalną prędkością 120 km na godz. Ich zaletą jest lekkość, dzięki czemu mogą kursować po wszystkich torach I i II klasy. W nowych lokomotywach wprowadzono wiele innowacji technicznych. Zastosowano np. urządzenie do wytwarzania pary, która służy do ogrzewania składu pociągu.

Sukcesem konstruktorów jest również fakt, że zdołali oni zwiększyć moc lokomotywy o 500 KM przy zachowaniu tego samego ciężaru, co lokomotywy o mocy 1700 KM. Tych ostatnich załoga Zakładów Ce-

gielskiego wyprodukowała do tychczas 153 sztuki. W styczniu wykona dalszych 5 sztuk, co świadczy o dobrym tempie pracy w nowym roku.

Załoga HCP przystępuje do kolejnej poważnej próby. W bieżącym roku wykona proto typ lokomotywy spalinowej o mocy 3000 KM. (mł)

P. Jaroszewicz w centrum evidencji ludności

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz zwiędził w piątek rządowe centrum informatyczne powszechnego elektrycznego systemu ewidencji ludności w Warszawie, gdzie zapoznał się z uruchomionym 20 grudnia ubiegłego roku pierwszym ogólnokrajowym podsystemem informatycznym Magister, obejmującym osoby z wyższym wykształceniem.

Premier interesował się również zadaniami techniczno-budowlanymi, wyposażeniem rządowego centrum informatycznego oraz zasadami funkcjonowania podsystemu Magister, uruchomionego zgodnie z decyzją Prezydium Rządu w roku 30-lecia PRL. (PAP)

E. Gierek złożył oficjalną wizytę w Portugalii

Rozmowy z prezydentem F. da Costa Gomesem
i premierem V. Goncalvesem

Na zaproszenie prezydenta Republiki Portugalskiej Francisco da Costy Gomesa złożył w dniu 17 stycznia 1975 roku krótką wizytę w Lizbonie I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edward Gierek z małżonką. I sekretarz KC PZPR przeprowadził rozmowy z prezydentem F. da Costa Gomesem i premierem rządu Republiki Portugalskiej Vasco Goncalvesem.

Edwardowi Gierkowi towarzyszyli: Edward Babiuch, członek Rady Państwa PRL, Stefan Olszowski, minister spraw zagranicznych, Jerzy Waszczuk, kierownik Kancelarii Sekretariatu KC PZPR, Tadeusz Gradowski, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Henryk Zebrowski, I zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR, Wojciech Chabasiński, ambasador PRL w Portugalii, Kazimierz Rozalich, wicedyrektor departamentu IV MSZ.

Ze strony portugalskiej obecni byli: major Vitor Manuel Rodrigues Alves, minister bez teki, major Eduardo Augusto de Melo Antunes, min. bez teki, dr Joaquim Jorge Magalhaes Mota, min. bez teki, dr Alvaro Cunha, minister bez teki, dr Mario Soares, minister spraw zagranicznych, dr Emilio Rui da Veiga Peixoto Vilar, minister gospodarki, dr

Jose da Silva Lopes, minister finansów, dr Vitor Manuel Ribeiro Constancio, sekretarz stanu d.s. planowania gospodarczego, dr Joaquim Jorge de Pinhocampinos, sekretarz stanu d.s. zagranicznych.

Obaj mężowie stanu poruszyli w rozmowach sprawy interesujące oba kraje w zakresie stosunków dwustronnych oraz wymienili poglądy na temat sytuacji międzynarodowej.

E. Gierek przekazał na ręce prezydenta pozdrowienia od narodu polskiego dla narodu portugalskiego oraz wyraził przekonanie, że postępowe, demokratyczne przemiany w Portugalii i konsekwentnie prowadzona polityka dekolonizacji stanowią bardzo ważny wkład w dzieło pokoju i przyjaźni między narodami, a także — sprzyjają umacnianiu i pogłębianiu odprężenia w Europie i na świecie.

Prezydent Portugalii wyraził uznanie dla osiągnięć w rozwoju gospodarczo-społecznym Polski i dla jej pokojowej polityki na arenie międzynarodowej.

W rozmowach obie strony wyraziły przekonanie, że w interesie wszystkich państw i narodów leży pogłębienie procesu odprężenia oraz rozszerzenie pokojowej współpracy międzynarodowej na coraz to nowe dziedziny. Obie strony zdecydowane są wnieść istotny wkład do tego procesu, aby uczynić go nieodwracalnym.

Strony zgodnie podkreśliły wielkie znaczenie Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie dla umocnienia podstaw pokojowego współżycia i równoprawnej współpracy w Europie. Strony opowiedziały się za przyspieszeniem prac konferencyjnych, by w krótkim terminie doprowadzić do podpisania dokumentów końcowych na najwyższym szczeblu.

Obaj mężowie stanu wyrazili wolę wszechstronnego rozwoju

współpracy i współdziałania między Polską a Portugalią tak w zakresie problemów międzynarodowych.

Dokończenie na str. 2

W 30 rocznicę wyzwolenia Warszawy

W Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyła się w piątek akademicka uczczenie 30. rocznicy wyzwolenia Warszawy. Na sali miejsca zajęli przodownicy pracy z Warszawy i całego kraju, weterani ruchu rewolucyjnego, kombatanCI II wojny światowej, działacze społeczni i młodzieżowi. Przybyli przed stawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych z Piotrem Jaroszewiczem.

Prezydent miasta Jerzy Majewski odczytał depeszę od I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka wystosowaną do uczestników uroczystości. E. Gierek dziękuje warszawiakom za ich patriotyczną postawę w dniach odbudowy i rozbudowy miasta, za poparcie, jakiego stale udzielają polityce partii, za dobrą, codzienną pracę.

Przemówienie obrazujące 30-letni dorobek Warszawy i jej perspektywy rozwojowe wygłosił zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — Józef Kępa.

W piątek w 30 rocznicę wyzwolenia Warszawy w Pałacu Kultury i Nauki odbyło się też spotkanie grupy kombatanów — wyzwolicieli Warszawy z premierem P. Jaroszewiczem. P. Jaroszewicz przekazał weteranom — uczestnikom walk z faszystowskim na jeźdźcą, a za ich pośrednictwem wszystkim kombatanom — najlepsze życzenia i wyraził uznanie za ich ofiarą bohaterską walkę i pracę dla dobra Polski Ludowej.

**Kampania sprawozdawczo-wyborcza
PZPR w Wielkopolsce**

Kolejne konferencje powiatowe i dzielnicowe

Kampania sprawozdawczo-wyborcza PZPR w Wielkopolsce wkracza w decydującą fazę. Dzisiaj odbędą się w naszym regionie kolejne konferencje powiatowe: w Gnieźnie, Międzybórze, Nowym Tomyslu, Obornikach, Pleszewie, Pile, Słupcy, Śremie, Środzie, Turku. Ponadto odbędzie się konferencja partyjna w poznańskiej dzielnicy Jeżyce oraz sprawozdawczo-wyborcza konferencja w Zakładach Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”.

Konferencje dokonają obrachunku dwuletniego dorobku poszczególnych powiatów i dzielnic oraz określą zadania na przyszłość. Delegaci wybiorą też nowe władze partyjne. Głównym tematem obrad będzie zapewnienie pełnej realizacji zadań planowych roku 1975, który zamyka bieżący plan pięcioletni. Od wyników tego roku zależeć będzie utrzymanie wysokiej dynamiki rozwoju społeczno-gospodarczego i tempa poprawy warunków naszego życia. (km)

Delegacja ZC TPRP przebywała w Wielkopolsce

W piątek przebywała w Wielkopolsce delegacja Zarządu Centralnego Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej, która dnia poprzedniego podpisała w Warszawie plan współpracy między TPRP i ZC TPRP na rok 1975. Na jej czele stoi przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR i przewodniczący Centralnego Zarządu Towarzystwa Aleksiej Sztikow. Wraz z gośćmi radzieckimi przybyli: minister gospodarki terenowej i ochrony środowiska — Jerzy Kusiak oraz wiceminister komunikacji — Jan Raczkowski.

Przed południem w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Poznaniu goście spotkali się z członkami Sekretariatu KW. Obecny był konsul generalny nianiu goście spotkali się z

Dokończenie na str. 2



Na zdjęciu: podczas powitania w Poznaniu.

od GŁOSU tygodnia

Rok przełomu

Wtorkowe Plenum KW PZPR w Poznaniu poświęcone było przede wszystkim sprawom gospodarczym naszego regionu. Zarówno w referacie jak i podczas dyskusji zastanawiano się nad tym, co zrobić, żeby nadal utrzymywać występujące od czterech lat duże przyspieszenie, żeby rok 1975 przyniósł jak najpozytywniejsze wyniki we wszystkich dziedzinach gospodarowania i żeby uzyskać jak najkorzystniejszą pozycję wyjściową do następnej pięcioletki. Uczestniczący w obradach sekretarz KC PZPR — Józef Pińkowski powiedział, że głównym naszym zadaniem w bieżącym roku jest utrzymanie wysokiej dynamiki rozwoju kraju i podjęcie takich działań, które by pozwoliły stworzyć szereg przyczółków do wykonywania przyszłego planu 5-letniego.

Jest więc rok 1975 rokiem przełomowym. I to nie tylko dlatego, że kończy obecny pięcioletni plan gospodarczy i że jest ostatnim rokiem wykonywania uchwały VI Zjazdu, ale również dlatego, że od jego wyników zależy w dużym stopniu przyszłe pięcioletcie w gospodarce, przede wszystkim zaś dlatego, że przyniesie nową uchwałę kolejnego VII Zjazdu PZPR. A przecież wszyscy — w tym także bezpartyjni — za-

jemy sobie sprawę, że uchwała Zjazdu wytyczy kolejny etap naszego rozwoju, etap, w którym znów mamy szansę zrobić ogromny krok naprzód. Krok ten odczuje zarówno cały kraj, całe społeczeństwo, jak i poszczególni obywatele. Postęp ten przyniesie nowe fabryki, nowe szpitale, szkoły, domy czasowe, nowe gmachy użyteczności publicznej, sprawi, że Polska stanie się krajem zamożniejszym, ale także przyniesie wyższe zarobki wszystkim pracującym, poprawę zaopatrzenia, podniesie stopę życiową każdej pracowniczej rodziny w mieście i na wsi.

Produkcja roku 1975 ma być w kraju o prawie 900 miliardów wyższa niż w roku 1970, a więc o 70 procent! Niewiele jest państw na świecie, które w ciągu pięciu lat mogłyby się wykazać taką dynamiką. Wartość inwestycji w roku bieżącym ma wynieść około 500 miliardów złotych czyli prawie dwa razy więcej niż przed czterema laty. Uchwała VI Zjazdu PZPR przewidywała, że inwestycje pięcioletnia kosztować będą niecałe 1.500 miliardów. Tymczasem wszystko wskazuje na to, że na inwestycje przeznaczymy do końca 1975 roku aż około 1.900 miliardów.

Trzeba przyznać, że polityka partii przyniosła owoce obfitości od spodziewanych.

400 miliardów to suma olbrzymia i prawdę powiedziawszy, trudna do uzmysłowienia dla przeciętnego śmiertelnika. To właśnie tyle, ile w ciągu całego trzydziestolecia wydano na inwestycje w Poznaniu i województwie poznańskim. Oto zysk, który osiągnęliśmy dzięki przyspieszeniu w ciągu pięciu lat. Chyba wysokość tego zarobku jest dobrą rekompensatą za trud i wysiłek. Oplaca się więc nam przyspieszenie, tym bardziej, że przynosi nie tylko efekty inwestycyjne, ale i wyraźną, odczuwalną poprawę w sferze konsumpcji społecznej i indywidualnej. Mimo bowiem olbrzymich wydatków na nowe obiekty równocześnie przekraczamy także przewidywany wzrost zarobków. Jest to jeden z fenomenów polskiego przyspieszenia.

Wydaje się, że teraz na początku przełomowego roku 1975 warto sobie wszystkim te fakty uprzytomnić, odpowiednio zestawić i wyciągnąć z nich właściwe wnioski. Chodzi między innymi o to, żeby tegoroczne plany gospodarcze traktować jako plany otwarte: jeżeli można je przekroczyć, to trzeba przekraczać — zarówno ilościowo, jak i jakościowo. Doświadczenia zdobyte w toku realizacji uchwały VI Zjazdu wskazują, że przekraczanie zadań daje, obok różnego rodzaju satysfakcji, także całkiem konkretne i wymierne korzyści materialne. Myślę, że do Wielkopolan, znanych z trzeźwego i realnego podejścia do życia, nie trzeba specjalnie apelować o zrozumienie tych spraw.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

W poniedziałkowym

„GŁOSIE”

- „ROZMOWA NA ŻYCZENIE” z Tadeuszem Wojtychem
- „Zielona rewolucja” po polsku
- Mydło to jeszcze nie bhp
- Ponadto:
- Obszerny serwis informacji sportowych
- Rubryka: TU SIĘ KUPIJE TU SIĘ SPRZEDAJE

Wspólna deklaracja polsko-kubańska

Omówienie

W deklaracji ogłoszonej po zakończeniu wizyty I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR Edwarda Gierka na Kubie podkreśla się na wstępie, że Edward Gierek spotkał się wszędzie z gorącym i braterskim przyjęciem, w którym znalazły wyraz ściśle więzi łączące Komunistyczną Partię Kuby z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i szczerą przyjaźń, jaką naród kubański żywi dla narodu polskiego.

W wyniku rozmów i wymiany informacji przeprowadzonych w atmosferze głębokiej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia — głosi deklaracja — obie strony stwierdziły identyczność poglądów w rozpatrywanych sprawach.

PZPR i KP Kuby oceniają pozytywnie rozwój braterskich stosunków między Polską a Kubą i dają wyraz swej woli do dalszego ich podnoszenia na coraz wyższy poziom. Obie strony opowiadają się za dalszym rozwojem współpracy między obu partiami i państwami we wszystkich dziedzinach.

Obie strony wyraziły pragnienie rozszerzenia współpracy gospodarczej.

KP Kuby z głębokim zadowoleniem wita godne podziwu przeobrażenia społeczno-gospodarcze, jakie dokonały się

przez 30 lat w Polsce pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zwłaszcza od jej VI Zjazdu — zaznacza się dalej w deklaracji. PZPR wysoko ocenia sukcesy w budowie socjalizmu osiągnięte przez rewolucję kubańską w niezwykle trudnych warunkach.

Przywódcy Polski i Kuby podkreślają decydujące znaczenie poparcia współpracy, jakie oba kraje otrzymały we wszystkich dziedzinach od Związku Radzieckiego i KPZR, co stworzyło najlepsze warunki dla pomyślnego budownictwa socjalizmu.

Polska i Kuba podkreślają swą wolę wnieśienia aktywnego i twórczego wkładu w umacnianie RWPG i wspólnoty socjalistycznej.

Obie partie podkreślają znaczenie umocnienia jedności i zwartości międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego oraz są zdecydowane konsekwentnie zwalczać wszelkie tendencje antykomunistyczne i antyradzieckie, rewizjonistyczne i szowinistyczne, wypowiadają się zdecydowanie przeciwko próbom podważania jedności i zwartości ruchu komunistycznego.

Obie strony uważają, że układ sił na świecie, który kształtuje się coraz bardziej korzystnie dla pokoju, wolności narodów i socjalizmu, umożliwił obecny proces odprężenia międzynarodowego. Proces ten odpowiada najsilniejszemu interesowi całej ludzkości. Polska i Kuba uważają, że pierwszoplanowym zadaniem jest zapewnić nieodwracalność tego procesu.

W dalszej części deklaracji podkreśla się znaczenie dla utrwalenia pokoju na świecie historycznego zwycięstwa narodu wietnamskiego i zawarcia porozumienia paryskiego o zaprzestaniu wojny i przywróceniu pokoju w Wietnamie. Polska i Kuba pragną podkreślić, że dla trwałego pokoju w Wietnamie niezbędne jest ściśle i pełne wykonywanie postanowień tego porozumienia. Obie strony zdecydowanie popierają walkę, jaką prowadzi naród Kambodży o swą niepodległość i opowiadają się za ścisłym wykonaniem podpisanego w Wientiane porozumienia w sprawie Laosu. Obie strony popierają walkę KRL-D o pokojowe, demokratyczne zjednoczenie.

PZPR i KP Kuby uważają, że w Europie dokonano istotnych postępów na drodze do pełnej normalizacji stosunków politycznych, w tym pierwszoplanowa rola przy

pada zespólnym wysiłkiem ZSRR i innych krajów wspólnoty socjalistycznej.

W deklaracji podkreśla się znaczenie dla pokoju i utrwalenia konstruktywnego klimatu politycznego w Europie i innych regionach świata pomyślnego doprowadzenia do końca Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, jak też toczących się w Wiedniu rokowań w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Polska i Kuba wysoko oceniają porozumienia zawarte między ZSRR a USA oraz rozmowy w sprawie położenia kresu wyścigowi zbrojeń i ograniczenia zbrojeń strategicznych.

Rozpatrując napiętą sytuację na Bliskim Wschodzie obie strony poświadczają swe niezmiennie poparcie dla narodów arabskich w walce o wycofanie wojsk izraelskich ze wszystkich okupowanych terytoriów arabskich i ponawiają swą solidarność z arabskim narodem palestyńskim w walce o prawa narodowe, kierowanym przez swego autentycznego przedstawiciela — Organizację Wyzwolenia Palestyny — i witają sukcesy osiągnięte przez tę organizację na arenie międzynarodowej.

Polska i Kuba apelują o całkowitą normalizację sytuacji na Cyprze.

Obie strony zgodnie stwierdzają, że zupełna likwidacja kolonializmu stanowi w chwili obecnej problem pierwszoplanowej wagi. Obie partie wyrażają uznanie dla postępów, dokonujących się w Ameryce Łacińskiej w antyimperalistycznej walce o pełną niepodległość polityczną i gospodarczą. PZPR i KP Kuby potępiają faszystowski zamach stanu w Chile. Obie strony wyrażają całkowitą solidarność z narodem chilijskim, ze wszystkimi siłami ludowymi w ich walce z faszystowską juntą w Chile.

Polska domaga się zaprzestania blokady gospodarczej wobec Kuby i stwierdza, że zadowolona z fiaszko polityki izolacji, którą usiłowało narzucić Kuba i Ameryce Łacińskiej.

Strony wyrażają przekonanie, iż przyjaźń polsko-kubańska i stosunki między Polską a Kubą będą się nadal nieprzerwanie rozwijać w oparciu o wierność zasadom marksizmu-leninizmu i internationalizmu socjalistycznego, z korzyścią dla narodów obu krajów, wspólnoty socjalistycznej, sprawy pokoju i komunizmu.

PAP

Delegacja ZC TPRP przebywała w Wielkopolsce

Dokończenie ze str. 1

ZSRR w Poznaniu — Nikołaj Talyzin. Podczas spotkania I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu Jerzy Zasada poinformował o węzłowych problemach społeczno-gospodarczych regionu, osiągnięciach Wielkopolski. Mówił o walce ludu wielkopolskiego w czasie okupacji hitlerowskiej i radości Wielkopolan ze zwycięstwa styczniowej ofensywy Armii Czerwonej.

Z sekretarzem KW, Bogdanem Gawronskim goście radzieccy udali się następnie do Zakładów HCP. W Muzeum Zakładowym zapoznali się z tradycją naszego potentata przemysłowego i dalszymi perspektywami jego rozwoju.

Członkowie delegacji zwiedzili z kolei Fabrykę Silników Okrętowych W-2. Zainteresowani wzbudziła w hali ciężkiej obróbki mechanicznej kłacz miejscowego koła TPP-R z dużą planszą ilustrującą przygotowania do styczniowej ofensywy 1945.

Pobyt w HCP zakończyło spotkanie z aktywnym, społeczno-politycznym zakładów. Podczas serdecznej, bezpośredniej rozmowy dyrektor naczelny Edward Idziak poinformował o produkcji i bliskiej współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim, której początki przypadły już na pierwsze miesiące po wyzwoleniu. Zabierając głos, przewodniczący Zarządu Centralnego TPRP wyraził życzenie wszystkim członkom tej wielomilionowej organizacji, żeby jak najwięcej mieszkańców obu naszych krajów mogło się wzajemnie poznać i nawiązać bliskie, osobiste kontakty.

Mocno została zaakcentowana potrzeba wzajemnych wymian grup młodzieży, robotników po szczególnych zakładach pracy, robotników. Nasze wymiany — stwierdził Aleksiej Szitkow — winny mieć nie tylko turystyczny charakter, ale i taki, który pomógłby poznać procesy produkcyjne, wszystko to co

łączy się z codzienną pracą i wypoczynkiem załóg robotniczych.

W poznańskim Ratuszu goście radzieccy obejrzeli wystawę 30-lecia, zapoznali się z architekturą tego historycznego obiektu i wysłuchali koncertu w wykonaniu chóru Pałacu Kultury „Skowronki”.

Poznańska Cytadela. Tutaj pod Pomnikiem Przyjaźni i Braterstwa Broni radzieccy goście złożyli wieniec.

Kombinat PGR Żydowo — odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I klasy — to kolejne miejsce pobytu delegacji radzieckiej. Dyrektor Mięczyński Burda zapoznał gości ze strukturą organizacyjną, charakterem produkcji, osiągnięciami i zamierzeniami na przyszłość tego ogromnego, liczącego 10 000 hektarów kombinatu rolniczego. Wielkie uznanie wzbudził dom socjalny, przedszkole, w którym maluchy odśpiewały piosenkę o Żydowie, ogólny pejzaż agromiasteczka w Żydowie, zabudowania gospodarcze.

Po południu delegacja Zarządu Centralnego TPRP opuściła Wielkopolskę udając się w drogę powrotną do Warszawy. (jt)

Wizyta E. Gierka w Portugalii

Dokończenie ze str. 1

wych, jak i w stosunkach dwustronnych.

Obie strony podkreśliły znaczenie nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a Portugaliją oraz opowiedziały się o rozszerzeniu kontaktów między rządowych i ustaleniach okresowych konsultacji między ministerstwami spraw zagranicznych.

Obie strony wyraziły wolę maksymalnego wykorzystania możliwości rozwoju wzajemnie korzystnej, równoprawnej współpracy ekonomicznej.

Strony wskazały na możliwości rozwoju owocnej współpracy naukowej i kulturalnej. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek zaprosił prezydenta Republiki Portugalskiej Francisco de Costę Gomesa oraz premiera rządu Vasco Goncalvesa do złożenia wizyty oficjalnej w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem. Data wizyty zostanie ustalona drogą dyplomatyczną.

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek z małżonką powrócił w piątek wieczorem z Lizbony do Warszawy. (PAP)

S. Jędrzychowski ambasorem Polski na Węgrzech

Rada Państwa mianowała Stefana Jędrzychowskiego ambasadorem nadzwyczajnym pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Węgierskiej Republice Ludowej.

S. Jędrzychowski urodził się w Warszawie w 1910 r. w rodzinie nauczycielskiej. Wyższe studia prawnicze ukończył na uniwersytecie w Wilnie. Jest doktorem nauk ekonomicznych. Ostatnio pełnił funkcję ministra finansów.

Od 1944 r. jest członkiem najwyższych władz partyjnych, a w 1947 r. posłem na Sejm PRL. Odznaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej. (PAP)

Konferencja plenarna Episkopatu Polski

15 i 16 bm. obradowała w Warszawie 146 konferencja plenarna Episkopatu Polski. Porządek obrad przedstawia Rada Główna Episkopatu, która obradowała w Warszawie 14 stycznia 1975 r.

Posiedzeniu Rady Głównej konferencji plenarnej przewodniczył kardynał Stefan Wyszyński. (PAP)

Rolnik ze Święciechowej zwycięzca Olimpiady Wiedzy Rolniczej

W sali NOT przy ul. Stalingradzkiej w Poznaniu odbył się wieczór finał Wojewódzkiej Olimpiady Wiedzy Rolniczej, w której współzawodniczyło ze sobą 8 finalistów. Pokonali oni swoich kolegów w eliminacjach ćwierć i półfinałowych.

W Wojewódzkiej Olimpiadzie startowało 87 zdobywców czołowych miejsc z eliminacji powiatowych. W eliminacjach poszczególnych zwyciężyli w województwie poznańskim brali udziałem ogółem 2500 osób.

Zderzenie pociągów w Szreniawie

W czwartek o godz. 23.40 wydarzyła się katastrofa kolejowa na stacji w Szreniawie — na linii z Poznania do Stęszewa. Pociąg osobowy do Wolsztyna, wjeżdżając na stację uderzył w tył stojącego na bocznym torze pociągu towarowego. Kolidacja nastąpiła z powodu niezachowania skrajni taboru, czyli ustawienia ostatniego wagonu pociągu towarowego zbyt blisko rozjazdu. W wyniku tego między ostatni wagon pociągu towarowego stał się z wagonem motorowym, ciągnącym wagony pasażerskie. Niewielka prędkość w momencie kolidacji pozwoliła uniknąć poważniejszych ofiar wśród ludzi.

Kilkunastu pasażerów odniosło niezbyt groźne obrażenia; tylko troje z nich zatrzymano w szpitalu dyżurnym im. J. Strusia w Poznaniu, z podejrzeniem wstrząsu mózgu i innych uszkodzeń wewnętrznych. Są to: Grażyna Daniełak z Witobla oraz Kazimierz Krótkowski i Władysław Flis z Grodziska. Stan ich zdrowia nie budzi obaw.

W wyniku zderzenia zapaliła się ropa wyciekająca z uszkodzonego zbiornika wagonu motorowego. Ogień objął ten wagon i następny pociąg osobowy. Pasażerowie zdążyli je w porę opuścić.

Przerwa w ruchu pociągów trwała do godz. 5 rano następnego dnia. Przyczyną kolidacji bada komisja. (tt)

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane i duże. Miejscami niewielkie opady deszczu. Temperatura maksymalna od 5 do 8 stopni. Wiatry umiarkowane i dość silne południowo-zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Rozmowy radziecko-japońskie

W piątek kontynuowano rozmowy między ministrem spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyką i ministrem spraw zagranicznych Japonii K. Miyazawą. Dokonano dalszej wymiany poglądów na temat rozwoju stosunków radziecko-japońskich a także niektórych aktualnych problemów międzynarodowych.

G. Whitlam w RFN

Przebywający z 3-dniową wizytą w RFN premier Australii G. Whitlam spotkał się w piątek z kanclerzem RFN H. Schmidtem. Sześć rządów Australii konferował również z ministrem spraw zagranicznych RFN, H. D. Genscherem. Dokonano wymiany poglądów na temat stosunków dwustronnych i problemów międzynarodowych.

Spotkanie Kleridis — Denktasz

W Nikozji odbyło się w piątek drugie spotkanie przywódców greckiej i tureckiej społeczności Cypru — G. Kleridisa i R. Denktasza. Jak informuje komunikat przedstawicieli ONZ w czasie spotkania przedyskutowano problem międzynarodowego portu lotniczego w Nikozji, który jest zamknięty od początku działań wojennych na Cyprze w lipcu ub. roku.

Manifestacje antybrytyjskie

Decyzja rządu brytyjskiego, który zezwolił na wyjazd do Turcji 8 000 Turków cypryjskich, pozostających od lipca ubiegłego roku w brytyjskiej bazie na wyspie, wywołała żywe protesty społeczności

greckiej na Cyprze. W wielu miejscowościach na wyspie odbyły się protestacyjne manifestacje antybrytyjskie. W czasie manifestacji przed bazą Akrotiri doszło w piątek do starć między demonstrującymi Grekami cypryjskimi a żołnierzami brytyjskimi. W wyniku starć 10 studentów odniosło obrażenia. Jedna osoba zmarła.

PAP RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
INFO-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-INFO-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP

J. Allon u G. Forda

Prezydent USA, G. Ford przyjął w czwartek przebywającego w Waszyngtonie ministra spraw zagranicznych Izraela, J. Allona. Jak podkreśla się w oficjalnym komunikacie Białego Domu, prezydent Ford wskazał w czasie rozmowy na „powagę sytuacji” na Bliskim Wschodzie. Poprzednio Allon przeprowadził dwugodzinną rozmowę z sekretarzem stanu H. Kissingerem i jego zastępcą J. Sisco. Według izraelskiego ministra, w czasie rozmowy obie strony nie doszły do żadnych konkluzji co do sposobów uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Fajsal w Jordanii

Król Arabii Saudyjskiej, Fajsal zakończył w piątek 4-dniową wizytę oficjalną w Syrii, gdzie przeprowadził ważne rozmowy z pre-

Przypominamy!

Sprzedaj zaproszeń
na
BAL CZYTELNIKÓW
„GŁOSU”
w hotelu „Polonez”
odbywa się
codziennie w godz. 14-17
w pokoju nr 59
ul. Grunwaldzka 19

J. Arafat przybędzie do Kairu

Agencja MENA poinformowała, że w najbliższej przyszłości przybędzie do Kairu J. Arafat, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny w celu omówienia z przywódcami egipskimi rozwoju wydarzeń na Bliskim Wschodzie.

Apel opozycji w Korei Płd.

Demokratyczna Partia Zjednoczenia, opozycyjne ugrupowanie Południowej Korei, zapowiedziała do władz seuleskich o połozenie kresu przesładowaniom zwolenników ogólnonarodowego ruchu na rzecz demokratyzacji kraju i zmiany dyktatorskiej konstytucji Pak Džong Hyl. Partia domaga się uwolnienia, bezprawnie aresztowanych członków krajowego kongresu na rzecz przywrócenia demokracji w Korei Południowej i zjednoczenia północnej i południowej Korei — organizacji utworzonej przez postępowe siły kraju.

Pogrzeb G. Trajkowa

W piątek odbył się w Sofii pogrzeb G. Trajkowa, wybitnego działacza politycznego i państwowego Bułgarii, przewodniczącego Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego, członka Rady Państwa I RB.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamy nie zamawiać w innych niż zwracamy — Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiają prenumeratę w PUPiK RSW „Prasa” — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028

Jeżycka młodość

„CAŁA MOSKWA” CZYTA PO POLSKU

w klinice przy ul. Polnej i w nowym Szpitalu Miejskim przy ul. Lutyckiej przyszły na świat dzieci. Motto naszych życzeń stanowi piękna strofa wiersza Gałczyńskiego:

JEŻYCE — dzielnica położona w północno-zachodniej części Poznania, ośrodek nowoczesnego przemysłu (117 zakładów pracy, których globalna wartość produkcji wynosi 10 mld zł), „zielone płuca miasta” (3 jeziora i dużo terenów rekreacyjnych).

Obszar dzielnicy (ostatnio z terenu powiatu poznańskiego zostały włączone częściowo Suchy Las i Piątkowo) wynosi ponad 52 km kw. Zamieszkuje w niej około 95 000 osób. Na Jeżycach zlokalizowana jest większość poznańskich placówek służby zdrowia (m. in. 6 specjalistycznych szpitali).

Od roku 1973 rozwija się w imponującym tempie zakupiona w Związku Radzieckim Fabryka Domów — Poznański Kombinat Budowlany w Suchym Lesie.

świat „historyczne trojaczki”: Monika Lisewska — 499 999 mieszkanka Poznania, Przemysław Maciej Windorski — półmilionowy poznaniak i Maciej Zaremba — półmilionowy pierwszy.

W kronice jeżyckiego USC upamiętniono to zdarzenie dokumentalnymi zdjęciami z uroczystego nadania imion tym dzieciom. Są tu też zdjęcia trochę starszych od nich, prawdziwych jeżyckich trojaczek: Anny, Agnieszki i Beaty — dorodnych córek państwa Edmunda i Jolanty Kieniewiczów, pracowników mieszczącego się na Jeżycach „Pomogaz”.

— W naszej dzielnicy — mówi kierowniczka Dzielnicowego Urzędu Stanu Cywilnego, Maria Leitgeber — od roku 1965 organizujemy święta uroczystości nadawania imion. W popularnym uroczystości tej obrzędowości należałoby do pierwszych. Mamy również taką, z sympatią przy mianowaniu przez matki tradycję, że każdej matce dziecka urodzonego w jeżyckiej klinice przekazujemy za pośrednictwem pracowników służby zdrowia okolicznościowe telegramy z życzeniami zdrowia i szczęścia w życiu rodzinnym oraz powodzenia w wychowa-

niu dziecka. Motto naszych życzeń stanowi piękna strofa wiersza Gałczyńskiego:

„Wolno dojrzewa człowiek. Wiele mu trzeba męstwa, aby się nie dać wiatrowi i rosnąć w górę i w dół”...

Nowe międzyzakładowe przedszkole przy ul. Janickiego nosi imię „Jarzębinka”.

W dzielnicy Jeżyce istnieje 23 placówki przedszkolne i 10 oddziałów przedszkolnych dla 3-letków przy szkołach podstawowych. Wychowawczą opieką objętych jest 64 proc. dzieci w wieku przedszkolnym (w porównaniu z rokiem 1967 nastąpił w tej dziedzinie wzrost o 100 proc.). Obecnie najbardziej odczuwa się niedostatek przedszkół w osiedlach Bonin, Stowiański, a także na Solcu i w Smochowicach. Tutaj więc powstaną one w pierwszej kolejności.

Otwarto je we wrześniu roku 1973 dla 120 dzieci pracowników „Ponar-Wiepołamy”, „Goplan”, „Wiefamelu” i „Pomogazu”. Zakłady te oraz jeżycki Urząd Dzielnicowy (dawne Prezydium DRN), fundując tę jakże potrzebną placówkę, otrzymały obiekt wspaniale przystosowany do pełnienia funkcji wychowawczych.

Plac Waryńskiego i Osiedle Nowy Świat na Jeżycach.

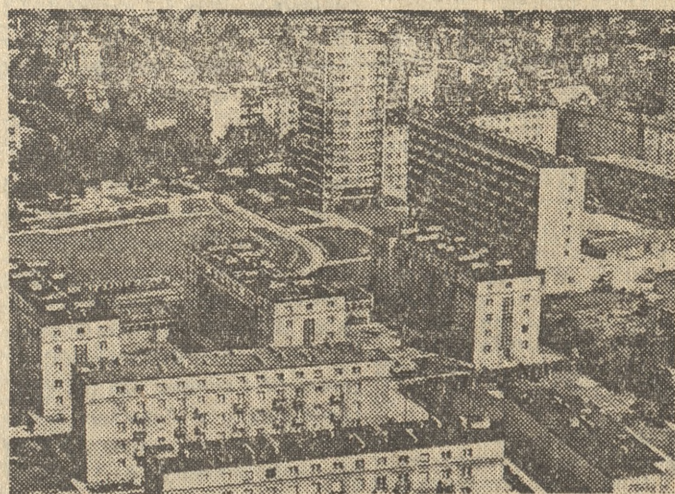
Fot. — „Głos”

— Chyba nie muszę pana zapewniać — mówi kierowniczka „Jarzębinki”, Maria Maik — że dzieci mają tu idealne warunki. Przedszkole zbudowano według najnowszych norm matytów, wyposażono je bardzo dobrze. Mamy duże sale, pomoce audiowizualne, a wokół budynku duży plac gier i zabaw. Wszystkie cztery „nasze” zakłady i zakład opiekuńczy — Biuro Projektów Wodnych Melioracji, są niezawodnymi pomocnikami przedszkola. W naszej krótkiej jeszcze kronice mamy wpis dyrektora przedszkola z San Francisco, który przyznał, że takiej placówki można nam naprawdę pozazdrościć.

— Oczywiście, że jesteśmy w najlepszej sytuacji, że inne przedszkola mieszczą się na przykład w zaadaptowanych domach willowych, nie mają tak znakomych warunków, lecz można z całym przekonaniem powiedzieć, że w dzielnicy Jeżyce robi się bardzo dużo dla dobra dziecka. Jest w tej „mrowczej robocie na co dzień” wiele serdecznej troski i dobrego wychowawczego działania...

Dokończenie na str. 6

ZBIGNIEW KOŚCIELAK



Jak to — zdziwił się spotkany znajomy — nie czyta pan po polsku? Przecież cała Moskwa czyta...

Wobec tak miążdżącego argumentu zaczęliśmy poznawać tajniki łacińskiego alfabetu, później sklecać poszczególne słowa i zdania. Zdołaliśmy przebrać nawet przez takie niuanse, że wyraz „zapomnieć” znaczy rzeczywiście zapomnieć, a nie zamieścić — jak w języku rosyjskim. Podbudowani tymi sukcesami lingwistycznymi, udaliśmy się do sklepu „Drużba” na ulicy Gorkiego, aby zaopatrzyć się w ciekawą literaturę.

W dziale polskim za ladą zastaliśmy wysoką, zgrabną, o niezwykle długich rękach Wale Babkinę. Zawstydzeni nieco nawstwem innych kupujących, pytamy dziewczynę, czy nie mogłaby doradzić nam czegoś do czytania. Czegoś lepszego...

Przebiegła wzrokiem po licznych okładkach i wyciągnęła kilka książek. — Ta jest niezła,

ta również bardzo ciekawa, a i ta — czyta się łatwo i przyjemnie. Co do tej, to nie umiem poradzić, bo nie zdążyłam jeszcze sama przeczytać — dopiero wczoraj nadeszła z Warszawy...

Wzięliśmy wówczas te wszystkie książki, które nam poleciła i odtąd zawsze, odebrawszy pensję, kierowaliśmy się na ulicę Gorkiego 15.

Jeszcze podczas pierwszej wizyty w „Drużbie” mogliśmy się przekonać, że „cała Moskwa” czyta nie tylko po polsku, ale także po niemiecku, po czesku, po rumuńsku, po serbsku, po węgiersku. Na wystawie i półki „Drużby” trafiają wszelkie najnowsze wydawnictwa. Każdy może wybrać dla siebie coś odpowiedniego: literaturę piękną, wydawnictwa historyczne, książki popularno-naukowe, albumy i inne wydawnictwa artystyczne, słowniki, a także płyty. Poligrafowie z 11 krajów, które nadsyłają tu swoje wydawnictwa, postarali się o tak efektowny ich wygląd, że ci wszyscy, którzy trafiają do „Drużby” po raz pierwszy, rzeczywiście nabierają ochoty do studiowania języków bratnich narodów.

Uważając się już za stałych klientów „Drużby”, musieliśmy przeżyć gorzkie niewiedzy, gdy „odkryliśmy”, że sklep ten prowadzi swoje filie w 16 moskiewskich fabrykach, przedsiębiorstwach i instytucjach. Wyszło to na jaw, gdy w naszej obecności kierownik jednej z takich filii, odebrawszy 500 egzemplarzy polskich książek, prosił Łarysę Smarczewą, aby dała mu jeszcze przynajmniej drugie tyle. Dyrektor „Drużby” była jednak nieubłagana. — Muszę dbać o równomierne zaopatrzenie wszystkich filii — oświadczyła.

Klienci „Drużby”, nie władający obcymi językami, nie muszą się czuć w tej placówce ani zagubieni, ani zażenowani. Dziewczeta pełnią rolę sprzedawczyń potrafią bowiem porozumiewać się z nabywcami z krajów socjalistycznych w ich ojczystych językach. Znajomość języków pozwala im także na czytanie, lub przynajmniej przeglądanie wszystkich nadchodzących nowości i sporządzanie regularnie dwa razy w miesiącu przeglądów tych nowości, zawierających charakterystyki książek, a przeznaczonych dla ponad 100 bibliotek (Galerii Trietiańskiej, moskiewskich wyższych uczelni, instytutów naukowych, biur konstrukcyjnych, zjednoczeń przemysłowych, domów pracy twórczej i wielu innych instytucji), kozystających z usług tego międzynarodowego magazynu księgarskiego. Doskonaleniu znajomości języków oraz lepszemu zaznajomieniu się z literaturą i organizacją handlu książką w krajach socjalistycznych służą częste wyjazdy pracowników „Drużby” do tych krajów. Wspomniana na wstępie Walentyna Babkina wybiera się właśnie na odbycie stażu w Polsce.

„Drużba” otrzymuje dosłownie całe worki korespondencji od swych klientów w miastach, osiedlach i wsiach wszystkich rejonów Kraju Rad. Listy zawierające uwagi i wnioski są starannie analizowane, a zamówienia aktywnych czytelników — realizowane sprawnie i szybko.

Tak więc wizyta na ulicy Gorkiego może przekonać o tym, że „cała Moskwa” i nie tylko Moskwa czyta po polsku i w językach innych bratnich krajów. (APN-PAI)

prof. HENRYK JANKOWSKI

STRONA

GŁOS — 18/19 I 1975

3

W każdym zespole, kolektywie czy grupie rówieśniczej, istnieją ludzie, którzy dbają jedynie o to, żeby być zawsze w porządku. Są to ludzie doświadczeni, postawa bycia całkowicie w porządku wiąże się bowiem zacywczaj z negatywnym stosunkiem wobec własnego otoczenia. Przykładem idealnym takiej postawy jest opisywany w literaturze wojskowej dekonownik.

Otóż dekonownicy to ludzie, którzy w najtrudniejszych nawet ukladach potrafią tak się urządzić, powołać się na takie racje i powody, by znaleźć się w sytuacji o wiele korzystniejszej, bezpieczniejszej niż inni. Można nawet mieć sympatię do dekonownika, który wbrew własnej woli, wbrew własnym przekonaniom jest zmuszany do służby w wojskach np. państw zabornych, w związku z czym dekonowanie się jest jedyną dlań formą protektu. W innych jednakże sytuacjach, w których nie ma tego rodzaju moralnej otoczki, postawa dekonownika jest raczej postawą odrażającą.

Jeżeli jednak w życiu wojskowym dekonownika można stosunkowo łatwo rozpoznać i ocenić, bo życie i postawa każdego człowieka w wojsku jest jak gdyby na dłoni, to w życiu cywilnym postawy dekonownicze są zakamuflowane i właściwie nie wiadomo, kto jest a kto nie jest dekonownikiem; dopóki w sposób bardzo wyraźny nie nastąpi konflikt, ułatwiający rozpoznanie takiego człowieka.

Jest to więc osobnik, który nie podejmuje żadnego ryzyka. Jeżeli zespół, grupa ludzi, zakład czy jakaś organizacja podejmują działania — to rzecz jasna zawsze musi ona liczyć się bądź z sukcesem, bądź też z porażką, lub z sytuacją

złożoną, zawierającą elementy sukcesu i porażki. Otóż dekonownik w takich sytuacjach ustawia się w sposób następujący: zaznacza swoją fizyczną obecność w przedsięwzięciu, wstrzymując się od oceny i wyrażenia jakiegokolwiek zdania. Oceny i swoje zdanie nie wyraża dopiero wtedy, kiedy już wiadomo co z tego przedsięwzięcia wynika. Jeżeli mamy do czynienia z porażką — dekonownik oświadcza, że przestrzegaliśmy przed podejmowaniem inicjatywy; jeżeli działania nie kończy się sukcesem — wówczas dowodzi, że uczestniczyliśmy od początku w inicjatywie, że był jej współtwórcą i jest niesłusznie pomijany w dystrybucji prestiżu czy przywilejów, wynikających z pozytywnych rezultatów owego działania. Jest więc człowiekiem bardzo ostrożnym, który swoją postawę ujawnia tylko wtedy, gdy może to uczynić bez ryzyka.

Z życia wzięte

Dekonownik

Częstokroć jednak na zasadzie kompensacji, chcąc utrzymać się w zespole, musi zachować pewne pozory pryncypialności, zaangażowania itd. Robi to oczywiście w sytuacjach stuprocentowo pewnych. Przede wszystkim wtedy, kiedy można występować „w chórze”. tzn. gdy np. komuś powinno się noga, gdy ktoś został skrzytykowany, powiedziałby, w sposób instytucjonalny. Wówczas pryncypialność dekonownika ujawnia się w najokrośniejszym atakowaniu owego człowieka. Doskonale zdaje sobie bowiem

sprawę z tego, że jego atak uzyskał aprobatę ogółu, że niczym nie ryzykując, może wykazać się tzw. aktywną i pryncypialną postawą.

Można również ujawnić postawę „pryncypialną” np. chwalcąc wszystkich. I to jest druga strona zagadnienia, bardziej sympatyczna, w odróżnieniu od pierwszej, kiedy to dekonownik doskakuje — jak to się mówi — do leżącego, żeby go jeszcze dodatkowo uderzyć. Brak

lektywny stosunek do różnego rodzaju zjawisk. Postawa ta pociąga za sobą negatywne konsekwencje społeczne, polegające przede wszystkim na zmniejszeniu systemu ocen ludzi. Dekonownik nigdy nie ryzykuje, nie „podpada”, nie „wychyla się”, odpowiada pewnym standardom wszystkich chwali, a więc ma wszelkie szanse na to, żeby uzyskać pozytywną ocenę oraz awansować. I to jest

drugi element szkodliwości. Miał bowiem autentycznych działaczy, którym nie chodzi o własną sytuację, lecz o rezultaty działania — zaczynają tu i ówdzie awansować ludzie, których jedyną troską jest pielęgnowanie własnej pomyślności, własnego komfortu społecznego.

Powstaje pytanie: czy istnieją jakieś związki i różnice między postawą asekuranta i postawą dekonownika. Zaryzykowałbym twierdzenie, że każdy dekonownik jest zarazem asekurantem, a więc człowiekiem, który podejmując jakąkolwiek decyzję, w większą wagę przykłada do ubezpieczenia się przed ewentualnym niepowodzeniem niż do kształtu tej decyzji i jej rezultatu. Ale nie każdy asekurant jest dekonownikiem. Mogą istnieć ludzie o dosyć śmiałych decyzjach i działaniach, którzy jednak na wszelki wypadek wolą przedtem ryzyko to uzgodnić. Oni lubią szerokie plany, śmiałe działania, ale lepiej, kiedy to jest dokonane z aprobatą, która obejmuje nie tylko pozytywne

rezultaty, ale również ryzyko niepowodzenia.

A zatem asekurant to człowiek, dla którego jedną z najbardziej istotnych kategorii społecznych nie jest działanie, ale uzgadnianie. Są to ludzie dotknięci atrofiją woli, którzy na wszystkie, nawet najdrobniejsze decyzje, muszą uzyskać aprobatę, akceptację itd. Konsekwencją tej postawy polega na rozpięciu się od powiedzialności — nagle okazuje się, że nie wiadomo, kto decyzję podjął i kto jest za nią odpowiedzialny. Jeżeli decyzja przyniosła rezultaty pozytywne, to wtedy oczywiście znajdzie się bardzo wielu ludzi, którzy przyznają się do jej podjęcia. Sukces bowiem ma bardzo wielu ojców, podczas kiedy klęska bywa się rotą.

W każdym razie, tak w wypadku postawy asekuranta, jak i postawy dekonownika, mamy do czynienia z kształtowaniem mechanizmów, utrudniających wszelką działalność społeczną, szczególnie działalność nowatorską. Co więcej, te dwie postawy, a zwłaszcza postawa dekonownika, oddziałują na ludzi, którzy zajmują postawy nowatorskie, którzy chcieliby coś zmienić na lepsze, którzy nie chcą ciegłe powielać stereotypu działania i stosunków międzyludzkich. Jednakże ludzie ci czują się zagrożeni przez milczącą obecność tego, który zawsze jest gotów w przypadku porażki wygrać ją na swoją korzyść. Dlatego też umiejętność rozszyfrowania i właściwej oceny tych postaw, jest ważna również ze względu na potrzeby rozwoju społecznego, a nawet funkcjonowania społeczeństwa.

Świadeetwo obecnoöci

L iterackie talenty nie rodzą się na kamieniu. Wiele chociaż trudno byłoby zliczyć tych, którzy od młodych lat w piórze próbują swych sił i tych, którzy uparcie zmierzają w okolice poetów, to jednak niewielu piszących — pozostawia swe świadectwo obecności zapisane słowem drukowanym. A jeszcze mniej dostaje się w szeregi Związku Literatów Polskich. Znamienne jest na przykład to, że zawierająca ponad 40 nazwisk lista członków Poznańskiego Oddziału ZLP nie powiększyła się w ciągu ostatnich dwóch lat ani o jedno nowe nazwisko. Nie jest to problem jedynie w skali Wielkopolski. Mówił o nim na jubileuszowej sesji pisarzy w Lublinie (wrzesień 1974) prezes Zarządu Głównego ZLP, Jarosław Iwaszkiewicz:

„Związek nasz liczy w tej chwili 1200 członków. Średnia wieku jest bardzo wysoka. Związek bezwarunkowo należy odmłodzić. Z jednej strony młodzież literacka żywi się mitami dla Związku niechętnymi, np. wydaje się jej, że ma start piarski bardziej utrudniony niż dawniej — z drugiej strony starsi pisarze mają niechętny stosunek do młodzieży, co prowadzi do bardzo licznych nieporozumień — chociażby do tych, że pisarza zalicza się do „młodych” nawet w czterdziestej wiosnie życia. Kwestia ta nie była przedmiotem należytnej uwagi w ciągu długich lat i jest przez to nabrzmiała goryczą i nieporozumieniami!”

Sprawy te stana się zapewne jednym z tematów najbliższego walnego zjazdu Związku Literatów Polskich, który będzie obradował w lutym w Poznaniu. Tymczasem więc spróbujmy scharakteryzować młode środowisko literackie Wielkopolski.

Formalnie i twórczo najdodrzalszą grupę stanowią członkowie Koła Młodych przy Poznańskim Oddziale ZLP. Opiekunem koła z ramienia Związku jest Aleksander Wojciechowski, prezesem — Jerzy Szatkowski. Liczy ono 31 członków, od roku 1972 przyjeżdża do niego z całego województwa.

Duet



CAF — fot. Lehtikuva

Ostatnio ukazała się kolejna praca wybitnego polskiego historyka, dyrektora Instytutu Historii przy Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu — prof. dr. Czesława Łuczaka: „Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy podczas II wojny światowej”. Z tej niezwykle cennej pracy przedrukujemy fragmenty rozdziału, mówiącego o bezprzykładnym ograniczeniu przez władze hitlerowskie swobód osobistych naszych rodaków, wywiezionych do Niemiec.

W opracowanym przez władze hitlerowskie w r. 1940 i modyfikowanym przez cały okres wojny systemie metod postępowania z polskimi robotnikami przymusowymi zawarto także postanowienie o ich oznakowaniu oraz ograniczeniu swobód osobistych.

W dniu 8 marca 1940 r. wydano zarządzenie o obowiązku posiadania przez Polaków przyjeżdżających do Niemiec na wysoko-

ści piersi pięciocentymetrowej oznaki płóciennej w kształcie rombu. Kraweć jej miała kolor fioletowy, a wewnątrz na żółtym tle znajdowała się również fioletowa 2,5 cm długa litera „P”, oznaczająca skrót słowa Pole i stąd też nazwana przez polskich robotników „petką”. Oznaki tej władze hitlerowskie nie przydzielały, ale należało ją kupić za cenę 7,50 mk, tzn. za kwotę wynoszącą od 22 do 50 proc. miesięcznego wynagrodzenia robotnika zatrudnionego w rolnictwie i leśnictwie.

Niektórzy członkowie koła mają już debiutanckie tomiki, m. in. Jerzy Szatkowski — „Nie znam żadnego śpiewu”, Jerzy Grupiński — „Ta sama pręta”, Marek Obarski — „Wszystko w Wilkowie”. Witold Różański — „Dziecko idące jak włócznia śpiewało”, Lucja Danielewska — „Krótki cień południa”. Inni — zaznaczyli swą literacką obecność w almanachu młodej poezji wielkopolskiej „Lata siedemdziesiąte”, a także w poznańskich dziennikach, w zakładowej gazecie „Stomilowiec” w „Nurcie”, w „Faktach-74”, w „Nowym Wyrazie” i w „Poezji”. Utwory młodych goszczą również na antenie Polskiego Radia w audycjach „Miesięcznik literacki” i „Wielkopolska niedziela”. Na antenie ogólnopolskiej przygotowuje się słuchowisko Krzysztofa Lisa „I co jest prawda” w reżyserii Izabelli Cywińskiej.

Interesującą formą wydawniczą są „Witryny poetyckie” studenckiego klubu „Od Nowa” i Koła Młodych. Od roku 1968 ukazało się ponad 30 pozycji prezentujących utwory, zarówno członków koła, jak i niezrzeszonych. Również w poznańskim Pałacu Kultury, w którym od kilku lat odbywają się tradycyjne „Spotkania Literackie przy Kominku” (było ich już przeszło sto!), wy-

dawane są arkusze poetyckie młodych. Dorobek autorów nie należących jeszcze do ZLP utrwalany jest także w okolicznościowych publikacjach towarzyszących na przykład „Biesiadom Literackim”. Są to doroczne imprezy organizowane w różnych powiatach województwa poznańskiego (dotychczas — w Czarnkowie, Szamotułach, w Kole). Członkowie poznańskiego Koła Młodych podjęli niedawno ciekawą inicjatywę: już wkrótce, przy pomocy Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, rozpoczną wydawanie serii poetyckiej „Centrum”, z której dochód przeznaczone będzie na budowę Pomnika Centrum Zdrowia Dziecka. W przyszłości będzie to oficyna wydawnicza dla całej młodej poezji polskiej.

Młodzi dają świadectwo swej literackiej obecności nie tylko przynależnością do Koła Młodych, do Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy „Wiry”, który istnieje przy Zarządzie Wojewódzkim ZSMW, spotkaniami w klubach studenckich, w Pałacu Kultury, w poznańskiej kawiarni „Literackiej”, w Domu Kultury KWB „Oskard” w Koninie... Obok koncertów poetyckich „dni poezji”, „dni literatury” organizowanych w zakładowych, wiejskich i powiatowych domach kultury, w Wielkopolsce odbywają się także imprezy o charakterze ogólnopolskim. W roku 1973 odbyło się w Chodzieży sympozjum młodej poezji, w roku 1974 sympozjum takie zorganizowano w Jarocinie. Z tematem „Wiersz zaangażowany — funkcje polityczne i społeczne”, a w kwietniu roku bieżącego miejscem sympozjum będzie Wągrowiec.

Młodzi ze środowiska literackiego Wielkopolski zdobyli sobie uznanie i autorytet na ogólnopolskim forum, na zjazdach i sympozjach, a także odnieśli sukcesy w konkursach. W roku ubiegłym np. było to: wyróżnienia w turnieju „Czerwonej Róży” w Gdańsku (Jerzy H. Busza), druga nagroda w konkursie na wiersz zaangażowany „O Rubinową Hortensję” w Łodzi (Krzysztof Lis), nagroda miesięcznika „Poezja” w konkursie na radiową audycję poetycką (Lucja Danielewska), zwycięstwo w turniejach „Pieńskiej Jesieni Poetyckiej” (Sergiusz Sterna-Wachowiak, Henryk Smuczek, Kazimierz Grochmalski i Henryk Kałużny).

I chociaż niewielu z grona młodych doczekało się umów wydawniczych z żywiliwym dla nich, lecz wymagającym Wydawnictwem Poznańskim, to przecież ich obecność pełna twórczych ambicji i nie zawsze spełnionych oczekiwań jest świadectwem tego, że źródło literackich talentów na Ziemi Wielkopolskiej nie wysycha.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Mówi Edmund Fetting:

Czuję się nieco osamotniony

Aktorskie jubileusze — powiedział Edmund Fetting — stały się od dawna rzeczą prywatną. Nie ma dziś wielkich beneficjów, specjalnych przedstawień dla uhonorowania jubilata. Znalazłem kiedyś zabawny afisz z XVIII-wiecznego benefisu. Warto czytać zacytować jego treść: „Za pozwoleniem Zwierzchności, w Poniedziałek 4 listopada, roku 1794 Artyści Dramatyczni będą mieli honor dać NA BENEFIS niżej wydrukowanego Komedya nowa niady nie widziana SŁUGA DWÓCH PANÓW po której nastąpi Komedya nowa WIDOWA Y PIACIU AMANTÓW. A po tej nastąpi Komedya nowiusieńka PRIMA APARILIS. Poczem aby nie znużyć — spektakl się skończy. Biletów dostanie w Kasie w piątek a Łoże zaś będzie miało honor sam rozwiózł Cena ich może być nad-zwyczajna”.

— Dzisiaj na tego rodzaju uroczystości nie ma po prostu miejsca w naszym śpieszącym się świecie i w „zinstytucjonowanym” teatrze. Mój „publiczny” jubileusz rozciągnął się nieco w czasie. Są to okolicznościowe wywiady, o które takie jak ten, pokazujące się od czasu do czasu w naszych gazetach, tygodnikach i TV.

— A jak się pan czuje „prywatnie”? Przecież 25-letni okres pracy aktorskiej musiał w jakiś sposób skłonić pana do refleksji.

— Czuję się nieco osamotniony. Ale z drugiej strony ten jubileusz wiąże się w moim akurat przypadku z zakończeniem pierwszego koła życia i rozpoczęciem drugiego... Pierwszą rolę grałem 4 listopada 1949 r. w Teatrze Ziemi Opolskiej, byłem wówczas

„Partyzantem” w sztuce Companeza-Noego „Przyjaciół przydzie wieczorem”. Długo później, kiedy już obrosłem nieco „w piórka”, po grze w teatrze kaliskim i teatrach łódzkich nastąpił dla mnie okres najważniejszy: pobyt w teatrze „Wybrzeże”. Tu zagrałem Hamleta w przedstawieniu, które reżyserował Andrzej Wajda, i Raskolnikowa w „Zbrodni i karze” reżyserii Z. Huebnera.

Po 14 latach od tamtych czasów, po pobycie w warszawskim Teatrze Dramatycznym i Ateneum, przeniosłem się niedawno do Teatru Powszechnego, który po gruntownej prze-

budowie otwiera teraz powtórnie swe podwoje. Dyrektorem został tu Zygmunt Huebner, który za moich czasów był dyrektorem Teatru „Wybrzeże”, a pierwszą premierą będzie „Sprawa Dantona” Stanisławy Przybyszewskiej, w reżyserii Andrzeja Wajdy. Można więc mówić chyba o zamknięciu jakiegoś cyklu i rozpoczęciu nowego.

Pytał pan o moje wspomnienia związane z teatrem. Mój ojciec, również Edmund, jest architektem i marzył o tym, abym ten właśnie fach zdobył. Długo był na „nie” jeśli chodzi o aktorstwo. Właściwie podczas studiów i przez 8 następnych lat miał do mnie o to żal. Dopiero po przedstawieniu „Zbrodni i kary” w 1958 r., właśnie w teatrze „Wybrzeże”, w drodze powrotnej do domu milczący przez cały czas ojciec wziął mnie nagle za rękę i powiedział: „Nie przypuszczałem, że to bisz to tak dobrze”.

STANISŁAW ZDANOWICZ



Fot. — W. Rozmysłowicz

Sensacja katowicka

Las sprzed 280 milionów lat

Katowicka dzielnica Brynów doczekała się geologicznej sensacji. Odkryto tu skamieniały las, pochodzący sprzed około 280 milionów lat. Dotychczas udawało się znajdować pojedyncze okazy drzew z okresu karbońskiego. Całego lasu nigdzie jednak dotychczas nie odkryto. Po raz pierwszy uczyniono to w Brynowie. I na tym polega doniosłość tego odkrycia.

A wszystko zaczęło się... jak to przeważnie bywa w takich przypadkach — całkiem przypadkowo. Nie przeczuwając niczego, operatorzy koparek brynowskiego zakładu produkcyjnego, należącego do Przedsiębiorstwa Materiałów Budowlanych Przemysłu Węglowego, kruszyli pokłady łupków potrzebnych do wytwarzania wyrobów ceramicznych (głównie cegły). Zajęci swoją pracą nie zauważyli zrazu, że na tle odsłoniętego pokładu rysują się kształty drzew jak gdyby przez kogoś „namalowanych” szarostalową farbą. Kiedy jednak owych przedziwnych okazów pojawiało się więcej i coraz więcej — przetrwali robotę.

Tego nie można chyba niszczyc. To chyba jest „coś”... Warto by o tym komuś zameldować...

Najbliżej było do kierownika zakładu Romualda Maja. Kierownik nie pozostał obojętny — poszedł na wyrobisko. Sprawdził wiarygodność informacji i zainteresował znaleziskiem zwierzchników, którzy z kolei nawiązali

kontakt w tej sprawie z geologami krakowskiej AGH. Naukowcy bez zwłoki pojawili się na wyrobiskach Brynowa, odkopali starannie szereg pni i gałęzi. Zbadali je i wydał wydykt: — są to skamieniałe kalamity (czyli „wielkie drzewiaste”) dochodzące do wysokości 30 m skrzypy, które tworzyły lasy w okresie karbonu, kiedy to właśnie... powstały górnolaskie złoża węgla.

Najlepiej zachowane skamieniałe drzewa pocięto na kawałki, które pieczołowicie zabezpieczono i dokładnie ponumerowano. Prowadzą do krakowskiej Akademii dla dalszej rekonstrukcji. Pozostali, pozostawieni na miejscu „świadkowie” narodzin bogatych złóż węglowych, dokonują swojego długiego wola. Wspólnie z łupkami stanowią surowiec do produkcji wyrobów ceramicznych.

Z wyrobiska wydobyto już grubo ponad 100 pni kalamitów. Ile jeszcze drzew z okresu karbonu zostanie wykopanych i jakie będą ich rozmiary?

— Tego wciąż nie wiemy — powiedział Romuald Maj — na razie odkopaliśmy górą partię zagajnika. Jak głęboko jednak sięgały skamieniałe drzewa, których fragmenty mają do 6 m wysokości, to się dopiero okaże, gdy dobierzemy się do niższych pokładów łupków...

STANISŁAW WOJTEK

Z kart historii

Życie z literą „P”

stanowiło jedno z wielu dyskryminujących poczynień władz hitlerowskich wobec narodu polskiego. Miało ono doraźnie na celu ułatwienie kontroli przestrzegania przez Polaków obowiązujących ich zarządzeń dotyczących przebywania i zachowywania się w miejscach publicznych. Oznakowanie Polaków było bowiem bardzo trudno omijać istniejące zakazy i nakazy, zwłaszcza, że prawo legitymowania przysługiwało każdej osobie narodowości niemieckiej.

Władze hitlerowskie wobec

osób nie oznakowanych postanowiły stosować różnorodne sankcje, w tym również przeznaczone w rozporządzeniu grzywnę do wysokości 150 mk i areszt do sześciu tygodni. Początkowo Polaków znajdujących się w miejscach publicznych bez oznaki karano grzywną od 3 do 5 mk, a kiedy wiele osób nie mogło uiścić tak wysokiej kary pieniężnej z powodu zbyt niskich zarobków, wymierzano zamiast niej chłostę.

Codziennie życie polskich robotników przymusowych utrudniały także liczne ograniczenia ich swobód osobistych.

Do najbardziej dokuczliwych z nich należał wydany w 1940 roku zakaz opuszczania bez urzędowej przepustki miejsca pobytu.

W następnych latach w wielu regionach Niemiec zabroniono Polakom również spędzania wolnych od pracy chwil w pobliskich lasach, a w części takich nie mieli oni prawa wstępu na niektóre ulice, place i do parków. W wielu miejscowościach obowiązywało zamieszkałych w barakach robotników posiadanie przepustki upoważniającej do

wyjścia na spacer. Wprowadzono nadto w porze nocnej godzinę policyjną, podczas której Polacy nie mogli opuszczać bez zezwolenia mieszkania. Zakazano im także przejeżdżać bez zgody policji kolejami autobusami, a w wielu miejscowościach ograniczono korzystanie z komunikacji miejskiej.

Wzbroniono w sprawach prywatnych jazdy rowerami. Wschwytywanie wszystkich naruszających te zarządzenia Polaków organizowano liczne patrole w miastach, przeprowadzano częste kontrole policyjne na drogach publicznych i dworcach i w pociągach.

Dla podcięcia korzeni wewnętrznego kontaktu z Polakami w różnych miejscowościach zakazano również Polakom korzystania z telefonów prywatnych z telefonami

Ulica Ślusarska

Cztery kroki szeroka. To u wejścia z placu Kolejowego. Przy Woźnej już osiem tych kroków można postawić. Niedługo, 16 numerów. Nie ze wszystkim do siebie zresztą należy — po 4 następuje numer 23, dom narożny jest własnością ulicy Wielkiej.

Ulica Ślusarska. Przyjacieł pyta — gdzie ona? Szara, nijaka. Są takie ulice którym trudno coś im tylko własnego przypisać. „Zakład instalacyjny wodno — kanalizacyjny”, „Obuwie warsztat usługowy”, „Duże szuby, napis „Pranie bieleźny” Sklep „Mięso-Wędliny”.

Ludzie tu także wydają się aż za zwykli. Może to jednak wina styczniowej pogody, ubioru zimowego...

Domy na Ślusarskiej są do siebie podobne, kolory tynku ku szarości pospiesznie zdążają. Przy krawężniku parę aut stale stoi.

O tej ulicy — wystawa w Arsenale. Siedem obrazów. U góry na wszystkich napis „Ślusarska 15 h 15” I znaki ± 20 s, ± 35 s, ± 3 s... Domy, ulica na obrazach — szare jak w rzeczywistości. Pośrodku — czerwieni postaci ludzkich, jaskrawa zieleń aut. A także linearne tylko obrusy sylwet samochodów i ludzi. Podpisu pod obrazami „Dzień pierwszy ... drugi ... siódmy”.

Twórca obrazów, artysta-malarz Jan Świtka. „Ta ulica taka boczna, na ogół pustawa. Widzę ją codziennie z okna mojej pracowni. I namalowa-

łem o niej te siedem obrazów. ludzi, aut po ulicy. Dlaczego Przez siedem kolejnych dni chciałem pokazać, jak ta ulica wygląda o godzinie 15.15. Wtedy wracają ludzie z pracy. Te ± 20 s, ± 35 s — to czas obserwacji, moment działania się. Linearne sylwetki — to przesunięcia się w tym czasie

Na zdjęciu: obraz Jana Świtki.

Fot. — J. Nowakowski



Proszę o naprawę

My mieszkańcy Osiedla Bogucin zwracamy się z prośbą o pomoc w załatwieniu sprawy stanu dróg na naszym osiedlu. Mimo wielokrotnych pism i monitów do Urzędu Gminnego w Śwarzędzu, sprawa nie posuwa się naprzód i nie doczekała się jakiegokolwiek oddźwięku.

Deszcze spowodowały, że drogi na osiedlu przedstawiają widok straszny i o przejeździe bez zablożenia się nie ma mowy. Przejazd samochodami następuje również bardzo duże trudności. Samochody utykają w błocie.

Próbowałem kilkakrotnie we własnym zakresie w ramach czynu społecznego poprawić stan dróg, poprzez sprowadzenie kilkunastu wywozów z popiołem i rozplanowanie go. Czynności te były tylko profilaktycznym zabezpieczeniem i półśrodkiem, gdyż przejeżdżające samochody i padające deszcze powodują, że drogi po kilku dniach przedstawiają widok jak przed naprawą.

Proszę o naprawę drogi przez Urząd Gminny w Śwarzędzu, któremu Osiedle Bogucin administracyjnie podlega, deklarujemy masowy udział w ramach czynu społecznego przy pracach, związanych z naprawą dróg na Osiedlu. (46)

MIESZKAŃCY
Osiedla Bogucin
(25 podpisów)

Mamy od dawna w Poznaniu

Do przekazanej w „Głosie” z 8 bm. fotografii z tekstem objaśniającym, że „Oddział intensywnej pomocy” otwarto w warszawskim Szpitalu Klinicznym Nr 1 AM, nasunęła mi się następująca refleksja:

Przed przeszło rokiem w krytycznym stanie zdrowia zostałem przewieziony karetką pogotowia do I Oddziału Chorób Wewnętrznych Szpitala Miejskiego im. J. Strusia w Poznaniu, kierowanego przez prof. dr. Kazimierza Wysockiego, i umieszczony w sali intensywnej terapii. Dotąd nie miałem nigdy okazji słyszeć o istnieniu takiej sali. Zostałem od razu otoczony opieką lekarską, podłączony do aparatury monitorującej (o jakiej pisze się też pod wskazanym wyżej zdjęciem), sporządzono elektrokardiogram, dano zastrzyki, a przede wszystkim zastosowano tzw. kardiwersję elektryczną. Po mniej więcej dwóch dobach przeniesiono mnie do zwykłej sali szpitalnej, skąd po kilku dniach wyszedłem zdrowy.

Chodzi mi o to, że takie miejsca intensywnej terapii (mniejsza zresztą o nazwę), działają i sprawdzają się u nas, w Poznaniu, od dość dawna. Praca

lekarzy i siostr wysoko kwalifikowanych i nadzorujących chorego dzień i noc bez najmniejszej przerwy i interwencji natychmiast (również w przypadku śmierci klinicznej), zasługuje na poznanie i przede wszystkim na uznanie. (143)

JANUSZ DERESIEWICZ
Poznań

Zlikwidowano potrzebny przystanek

W końcu ub. roku MPK w Poznaniu zlikwidowało przystanki tramwajowe na ul. Dąbrowskiej przy ul. Szamotulskiej. Nie wiadomo czym się kierowano, podejmując taką decyzję, a w jej wyniku pozabawiono wiele set pasażerów, mieszkańców tego rejonu, wygodnego dojazdu do tramwaju. Obecnie trzeba chodzić na początkowy przystanek na pl. Waryńskiego, bądź w stronę ul. Przybyszewskiego. Gorzej gdy wraca się z miasta. Wówczas wypada wysiadać albo przy ul. Żeromskiego albo dopiero na pętli. W obu przypadkach droga do domów znacząco się wydłuża.

Czy ktoś, kto wydawał taką decyzję, zastanowił się choć przez chwilę, co czyni i w imię czego? Czy przed likwidacją wspomnianych przystanków do konano jakiejś analizy sytuacji? Nie sądzę. W każdym razie trudno wierzyć w opinie niektórych kontrolerów MPK, jakoby przystanki zlikwidowano tylko dlatego, „by chuliżani nie jeździli tramwajami na gapę od pętli do ul. Szamotulskiej”. W takie bajki nikt o zdrowych zmysłach nie uwierzy. (179)

KATARZYNA S.
Poznań

Telegramom się nie spieszy?

Gdy w Poznaniu doręczył ciał telegramów nie zastanie adresata w domu (są zaś one rozłożone w tym czasie, kiedy ludzie przebywają w pracy) pozostawia awizo, zawiadamiające, że telegram można odebrać na pocztę przy ul. 23 Lutego, lub telefonicznie dowiedzieć się zawartej w nim treści. Jeśli ktoś posiada telefon, lub mieszka w pobliżu — nie ma problemu. Gdy się natomiast mieszka na peryferiach, to na drogę do śródmieścia i z powrotem trzeba stracić około dwóch godzin (nie licząc kosztów przejazdu), a do publicznego telefonu też przeważnie nie bywa daleko.

Czy jednorazowe na dobę rozłożenie telegramów nie jest zbyt utrudnieniem sobie pracy przez pocztę, która tylko telegramy „pilne” (po dwójnie drogie, minimum 20 zł) rozkłada dwukrotnie w ciągu dnia. W rezultacie telegram, nadany np. w Warszawie po południu, trafia do adresata w Poznaniu dopiero następnego dnia, a więc w takim terminie, w jakim ongiś zwykły dociera listy. Piszę „ongiś”, bo obecnie zdarza się to nader rzadko.

Mój wniosek: zwykłe telegramy należałoby rozkładać dwa razy dziennie, pilne zaś powinny być doręczane natychmiast po ich odebraniu przez Okręgowy Urząd Telekomunikacji Międzymiastowej. (122)

DANIELA W.
Poznań

Im krótszy list do redakcji, tym większą ma szansę druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Pięknie uczciła Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” trzydziestolecie swego istnienia, wydając w bardzo ciekawym i oryginalnym opracowaniu Elżbiety Murawskiej, w rzadkim formacie, wybór wierszy Juliana Tuwima z „Treści gorącej”. Jest to prawdziwie bibliofilski rarytas i na pewno zachwyci niejednego entuzjastę pięknie wydanej książki. Jest ten tomik przypomnieniem zarazem poezji Juliana Tuwima, zaczynającej przeżywać ostatnio wyraźny renesans, zwłaszcza widoczny w zainteresowaniach młodzieży.

Obrazka nam ostatnio jak rzadko tak chętnie czytamy — pamiętniki. W trzydziestu tysiącach nakładów ukazały się „Pamiętniki” Sarah Bernhardt (przekład Ireny Dewitowej). „Boska Sara”, zwłaszcza pośród przedstawicieli starszego pokolenia wspomniana jest z rozczuleniem, towarzyszyły jej bowiem, obok niezaprzeczonego talentu autorskiego, pełna adoracji legenda, uosobienie typu ówczesnego teatru i aktorstwa „gwiazdorskiego”. Mądrze uczyniło wydawnictwo, składając do napisania wstępu Zofię Kucówną, przez co zamiast erudycyjnego wywodu jakiegoś krytyka, speca od teatraliów, otrzymaliśmy bardzo szczere, wrażliwe, kobieco odczuwane refleksje, pisane przez wybitną aktorkę o aktor ce — legendzie.

A oto dwa tomy, wybór z wielotomowego cyklu wspomnień jednej z najsławniejszych swojej epoki kobiet Francji, Laury księżnej d'Ab-

rantes, żony generała Junot, damy dworu, gubernatorowej Paryża, ambasadorowej Portugalii, później bliskiej przyjaciółki Balzaka, związanej z W. Hugo, z młodym Aleksandrem Dumą. Spory smutak dziejów Cesarstwa i Restauracji, błyskotliwa kronika nie tylko historycznych wydarzeń, ale także kulturalowych sensacji, intryg, miłości i miłości, klimatu pałaców i salonów, przemian w losach ludzi zagniętych sięgających najwyższych

Z książką na ty

Prawdy i legendy

godności a potem równie nagłe skazanych na nielaskę i upadek. Te „Pamiętniki” księżnej d'Abantes czyta się z ogromnym zainteresowaniem, jak powiadali wtajemniczeni, można było tu i ówdzie w ich stylu odnaleźć rękę Balzaka, tak są plastyczne, żywe, pełne złośliwości i doskonale orientacji we wszelkich kulturalnych sprawach od największych po te zupełnie drobne, ale jakże pełne swoistej czy to politycznej czy wręcz alkoicznej pikanterii. Burzliwy to był czas i burzliwie prezentowały się ludzkie namiętności, jakby każdy chciał wszystko co tylko możliwe w swym życiu pomieścić. Księżna d'Abantes na tym tle stanowiła jedną z najpiękniejszych gwiazd. Gdy warunki życia i namowy Balzaka zmusiły ją do pisa-

nia, okazała się wcale zdolną pisarką. Bardzo interesującym słowem wstępnym poprzedziła tom Zofia Libiszowska, spod jej pióra także pochodziły przypisy. Przekładu na tomiast dokonała Elżbieta Wassongowa.

Pojawia się również coraz to więcej utworów o charakterze biograficznym, sięgających w naszą własną przeszłość. Do ciekawszych księzek z tej dziedziny zaliczyłbym opowieść Marcina Łyskanowskiego pt.

„Testament mistrza chirurga”, zbudowane z archiwaliów wydobyte na światło dzienne niepospolita zupełnie postać polskiego reformatora medycyny Rafała Józefa Czerwiakowskiego (1743—1816), ojca chirurgii polskiej, człowieka o życiu fascynującym bujnością swą i barwnością. Człowiek, który z jednej strony opracował dla chirurgii szereg nowych metod operacyjnych, wykształcił wielusset uczniów, wykładał medycynę na Jagiellońce w języku polskim, uzyskał tytuł nadwornego konsyliarza króla Stanisława Augusta, uczestniczył w Insurekcji Kościuszkowskiej — z drugiej strony żegna się pewnego dnia dramatycznie z zakonem pijarów, żeni się z głośną pięknością, wykrada dla celów laboratoryjnych trupy z

cmentarzy, wadzi się o swe rancje bez pardonu, miewa kłopoty z biskupami i innymi możnymi, żyje na wzmożonych obrotach, ekscytuje cały ówczesny świat nie tylko krakowski... Ale właśnie i Kraków, niepowtarzalna sceneria miasta XVIII-wiecznego, obyczaj i historia, urbanistyka i zwłaszcza świat naukowy, zgru powany wokół Akademii, a niekiedy i przeciw niej.

Swoistym rarytatem, który w swej Bibliotece „Sympozjona” ofiarowuje nam „Czytelnik” jest świetnie skonstruowany, pomysłany, wydany tomił Karola Irzykowskiego — „Myśli”. Trudu tego dokonał, wybierając teksty i poprzedzając całość przedmową zdumiewającą swą pracowitością Ludwik Bohdan Grzeniewski. Rzecz to arcyprzedni w pomysł, wybrać z Irzykowskiego, po dziś kontrowersyjnego, najciekawsze, najcenniejsze, najbardziej oryginalne i twórcze jego myśli. Autor wyboru ograniczył się do tekstów publikowanych Irzykowskiego, tych głównych, z pominięciem utworów rozproszonych po czasopiśmie.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

PS. W numerze „Głosu Wlkp.” z 22/23 grudnia ub. roku, przy omawianiu tomu „Wspomnień” Marii Wolskiej i Beaty Obertyńskiej popełniłem omyłkę, pisząc, iż Marii Wolskiej była narzeczoną Artura Grottera. Rzecz jasna, iż chodziło tu o jej matkę, Wandę, późniejszą Młodnicką. Czytelniczko, która na ten lapsus łaskawa była zwrócić uwagę, serdecznie dziękuję! E. P.

oraz mocno ograniczono możliwość korespondowania. W niektórych przyfabrycznych obozach mieszkającym tam polskim robotnikom zezwalano na pisanie tylko jednego listu miesięcznie.

Władze hitlerowskie, wychodząc z założenia, że Polacy w przyszłości będą tylko robotnikami niewykwalifikowanymi (Ingenieur Arbeiter) i że ze względów rasowych nie powinni korzystać z dobrodziejstw kultury, nie założyły dla nich ani ich dzieci żadnych szkół umożliwiających zdobywanie przynajmniej w ograniczonym zakresie najelementarniejszego wykształcenia, sprzeciwiały się udziałowi osób znających język niemiecki w organizowanych ogólnie oświatowych kursach, nie zezwalały Polakom na uczęszczanie do teatrów, kin, na koncerty, a nawet do cyrku. Polscy robotnicy przymusowo

wi stanowili jedną grupę na rodowościową w Niemczech, dla której nie wydawano specjalnej gazety w jego ojczystym języku.

Władze hitlerowskie nie za wahały się również zabronić Polakom w wielu miejscowościach wstępu do łaźni, na publiczne plaże i pływalnie.

W celu ograniczenia liczby ślubów wśród polskich robotników przymusowych władze hitlerowskie postanowiły od r. 1941 uważać ich nie za bezpaństwowców, ale za cudzoziemców, co pociągało za sobą obowiązek dostarczenia przez ubiegających się o zawarcie związku małżeńskiego narzeczonych szeregu wymaganych prawem dokumentów, których uzyskanie w warunkach wojennych było najczęściej niemożliwe.

Dalszy krok w kierunku zmniejszenia liczby ślubów sta

nowiło zarządzenie ministra spraw wewnętrznych Rzeszy z dnia 4 maja 1943 r. ustalające granicę wieku dla pragnących zawrzeć związek małżeński mężczyzn na 25, a kobiet na 22 rok życia. W dniu 10 stycznia 1944 r. granicę tę — pod presją namiestnika Rzeszy w „Kraju Warty”, Artura Greisera — podwyższono u kobiet do 25, a u mężczyzn do 28 lat.

Dla przeprowadzenia „rozdziału narodowościowego” w handlu ustalono dla Polaków specjalne dni i godziny, w których wolno im było dokonywać zakupów. W rejencji pilskiej np. wyznaczono dla tych celów godziny od 8 do 10 we wtorki, czwartki i soboty. Możliwość nabywania artykułów tylko w godzinach przedpołudniowych nie pozwalała na zaopatrywanie się w towary dużej liczbie pracujących w tym czasie osób.

Najkonsekwentniej pilnowały władze hitlerowskie „rozdziału narodowościowego” w zakładach fryzjerskich. Kwestię tę rozwiązano w większych miastach przez wyznaczenie specjalnych podrzędnych zakładów dostępnych tylko dla Polaków, bądź też przez otwarcie zakładów fryzjerskich w barakach mieszkalnych dla cudzoziemców.

Pasmo ograniczania swobód osobistych objęło i takie sprawy, jak zakaz posiadania radiodiodobiorników, a od końca 1941 r. również aparatów fotograficznych, które Polakom konfiskowano lub polecono w określonym czasie sprzedać. W niektórych miejscowościach zabroniono polskim robotnikom podczas nalotów wstępu do schronów. Nie pozwolono im spacerować po chodnikach i nabożności na nich obowiązek

kłaniania się wszystkim spotkanym Niemcom.

Władze hitlerowskie przez cały okres wojny naruszały również tajemnicę korespondencji. Do roku 1940 wyłącznie listy i pocztówki wysyłane przez polskich robotników czy tano metodą wyrzykową Gestapo, a w r. 1941 utworzono dla tego celu w poszczególnych okręgach administracyjnych „placówki kontroli korespondencji zagranicznej” (Auslandsbriefprüfstelle), ściśle współpracujące z władzami policyjnymi.

Wymienione ograniczenia swobód osobistych obowiązywały aż do końca wojny. Nie znajduje bowiem potwierdzenia w źródłach twierdzenie, że władze hitlerowskie w ostatnich miesiącach wojny nie które z nich wycofały bądź też złagodziły.

STYCZEN	Małgorzata Piotra
18 Sobota	Henryka Mariusza
19 Niedziela	Słońce: 7.40-16.01

TEATR

SOBOTA

OPERA — g. 19 „Zmierzch Peryna”
MUZYCZNY — g. 19 „Kraina uśmiechu”
POLSKI — g. 19 Gościnne występy Teatru Miniatur Rajkina z Leningradu.
NOWY — g. 19 „Opera za trzy grosze”
LALKI I AKTORA — próby.

NIEDZIELA

OPERA — g. 19 „Boccaccio”
MUZYCZNY — g. 19 „Kraina uśmiechu”
POLSKI — g. 19 „Kwiaty polskie”
NOWY — g. 19 „Opera za trzy grosze”
LALKI I AKTORA — g. 17 „Tygrysek”

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14, 16 „Pokusa” (wł. 18 l.), g. 18, 20, 22 „Bezbronne nagietki” (USA 15 l.), KDF PALACOWE — g. 16, niedz. g. 11 i 16 Impreza noworoczna dla dzieci, sob. i niedz. g. 19 „Pięć latych utworów” (USA 15 l.), APOLLO — sob. i niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Och, jaki pan szalony” (ang. 15 l.), g. 17, 20 „Potop” cz. II (pol. b.o.), barwny, szerokoklatkowy, stereofoniczny na taśmie 70 mm, sob. g. 22, 24 „Taka ładna dziewczyna” (fr. 18 l.), BAŁTYK — sob. i niedz. g. 14, 16, 18, 20, 22 „Śmiercionośny ładunek” (USA 15 l.), niedz. g. 10, 12 — seanse zamknięte „Kaprys Marii” (fr.-wł. b.o.), GONG — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Nagrody i odznaczenia” (pol. 15 l.), niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Pół w kraju Taka Taka” (szw. b.o.), GRUNWALD — sob. i niedz. g. 17 „Winnetou i król natty” (jug. b.o.), g. 19, 20 „Życie dla miłości” (jug. 15 l.), niedz. g. 12 „Baba Jaga” (bałk.), GWIAZDA — sob. g. 16, 18, 20 „Zawieszani na drzewie” (fr. b.o.), niedz. g. 10, 12 — seanse zamknięte, sob. i niedz. g. 20 „Gang Olsena” (duń. 15 l.), KOSMOS — sob. i niedz. g. 17, 20 „Kabaret” (USA 18 l.), niedz. g. 11 „Winnetou wśród Sepów” (jug. b.o.), MALTA — g. 16, 18, 20 „Wiosna, panie sierzancie” (pol. b.o.), MINIATURKA — sob. g. 15, 17, 19, 21 „Stoż z indyjskiej dżungli” (radz. b.o.), sob. g. 17, 19, 21, 23 „Kardiogram” (pol. 15 l.), OLIMPIA — sob. nieczynne, niedz. g. 11 „Smocza jama” (bałk.), g. 12 „Saba detektyw” (bałk.), g. 13 „Julka, Julia, Juleczka” (NRD b.o.), PANCERNIAK — sob. i niedz. g. 17 „Małżeństwo z rozsądku” (pol. b.o.), g. 19, 20 „Zapis zbrodni” (pol. 15 l.), niedz. g. 11, 13 „Wyspa złoczyńców” (pol. b.o.), PRZYJAŹN — g. 15, 17, 19, 21 „Niebieski żołnierz” (USA 15 l.), RIALTO — g. 15, 17, 20, 22, 24 „Dramat namietności” (kanad.-fr. 18 l.), RUSZAŁKA (Szwedzka) — sob. g. 15, 17, 19, 21, 23 „Ta jennica Toi” (nol. b.o.), SCALA — g. 15, 17, 19 „El Dorado” (USA b.o.), g. 20, 22 „Klute” (USA 18 l.), TECCA — g. 17 i niedz. g. 15, 17, 19 „Winnetou i Ananazi” (jug. b.o.), sob. g. 19, 21 „Na krańcu świata” (austral. 18 l.), niedz. g. 14, 16, 18 „Nie ma róż bez ognia” (pol. 15 l.), niedz. g. 10, 12, 14 „Awantura” (bałk.), sob. i niedz. g. 20 „Wahado” (USA 18 l.), WCAZOWICZ (Puszczykowo) — sob. i niedz. g. 14, 16, 18 „Wspomnienia generała” (radz. b.o.), niedz. g. 13 „To moja wi na” (pol. b.o.), WILDA — sob. i niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Porozmawiamy o kobietach” (USA 18 l.), sob. g. 22, 24 „Konformista” (wł. 18 l.), WRZOS (Lubów) g. 18 DKF „Tu bożem” (seans zamknięty), niedz. g. 16 „Polowanie na goryla” (nol. b.o.), g. 17 „Błąd szeryfa” (NRD b.o.), g. 19 „Szaleństwo miłości” (norw. 18 l.), WRZOS (Mosina) — sob. i niedz. g. 17, 19, 21 „Głos na sprzedaż” (wł. 15 l.), niedz. g. 15 „Trzy orzeszki dla kopcuszka” (NRD b.o.), FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Londyn” cz. III.

KONCERTY

SOBOTA

AULA UAM — g. 17 Koncert „Pro Sinfonika” III stopnia: dyrygent — R. Czajkowski, solisci: T. Fronowa (CSRS), fortepian: J. Gadulanka (sonran), M. Kondella (baryton), Chór Akademicki „AM, Orkiestra Symfoniczna PFP.

DYŻURY

SZPITAL: SOBOTA — interna, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7;

laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatra — ul. Szpitalna 29/33; NIEDZIELA — interna, chirurgia, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca — ul. Krzywulicza 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatra — ul. Szpitalna 29/33.

SOBOTA I NIEDZIELA

Pogotowie Ratunkowe dla m. Poznania (ul. Chelmońskiego 20) — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania i porady lekarskie — tel. 63-735; wynadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999

Centralny Okrędek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia (ul. Marcinkowskiego 21) — tel. 989 g. 7-22

Telefon Zaufania — 908 czynny całą dobę (dyżurnie lekarz psychiatra)

Porady prawne z zakresu służby zdrowia spraw rentowych i prawa rodzinnego — tel. 980

Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248) — tel. 983 g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).

Apteki tylko dyżury nocne: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 149/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starościecka 18, al. Marcinkowskiego 11 (cała doba)

Apteki kolejowe czynne do g. 21: Chudoby 10, Dzierżyńskiego 144, Łukaszewicza 34.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco: 7.40 Pro-pozycje do „Listy przebojów”; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. nasy-nych przyjaciół; 8.35 Kielecki Koncert Rozrywkowy; 9.05 Dla III i IV (wych. muzyczna); „Za-rodki muzyczne Tomka i Kasi”; 9.30 Moskwa z melodii i piosen-ki; 9.45 Z nagr. „Werszawskich Stomiersów”; 10.08 Arle wokale. arle instrumentalne; 10.30 „Cudzo-ziemski” — pow. 10.40 Przeboje z Son Remo; 11 Z lubuskiej fonote-ki muzycznej; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Co słychać w świecie; 11.30 Konc. chopinowski z nagr. C. Zacharias; 12.25 Przypomniamy „Czerwone Gitary”; 12.40 Koncert żywe; 13 Góralskie nuty; 13.30 Dyskoteka młodzież; 14 Ze świata nauki i techniki; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Studio muzyki instrumentalnej; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Muzyka i poezja; 16.10 Radiowa kronika mu-zyczna; 16.40 Podróż muzyczne po kraju „Wesela na Mazowszu”; 17 Radiokurier — magazyn; 18 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Gwiazdy światowych estrad; 19.45 Z księgarskich w-tryn; 20 Podwieczorek przy mi-krfonie; 21.45 W stylu soul — śpiewa Salomon Burke; 22.15 Śpie-wa H. Frackowiak; 22.30 Sobotnia dyskoteka; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Sobotnia dysko-tekta.

WIADOMOŚCI: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12, 05, 15, 16, 19, 22, 23.

PROGRAM II: 7.35 Postuchaj i przemyśl; 8.35 Piękno i my — ma-gazyn; 8.55 Tańce śląskie; 9 Kon-cert Chóru PR i TV we Wrocław-ku; 9.20 Bezpieczeństwo na jezd-ni zależy od nas samych; 9.30 So-naty na dwa skrzypce; 10 Teatr PR: „C — jak Cisza” — opowieść na pięć głosów; 10.45 Canzany Giovanniego Gabriello; 11 Dla kl. VII (historia); „Sensacje sprzed stulecia”; 11.35 Rodzice a dziecko; 11.40 Melodie z Kujaw; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Dla kl. III i IV (jęz. polski); „Bał karnewa-łowy”; 13.20 Etiudy fortepianowe F. Liszta gra David Wilde; 13.35 „Historia trzech godzin” — frag-ment książki K. Wyki; 13.55 Mini-przegląd folklorystyczny — Japo-nia; 14 Wieści, lepiej, taniej; 14.15 „Dojrzałe lata” — rep.; 14.25 Re-portaż z obchodów 25-lecia PWSM we Wrocławiu; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Pol-skie utwory choralne śpiewa Chór Akademii Medycznej w Gdańsku; 15.50 Wiersze L. Lewina; 16 „Cza-ta” — magazyn wojewski; 17.25 Ludziom potrzebne — felieton; 17.40 Komentarz aktualny J. Ma-tuszyńskiego; 17.50 Radioexpress; 18.05 Grająca szafa; 18.40 Radio-larnia, czyli przewodnik popu-larno-naukowy; 19 Chansons kom-pozytorów dworu burgundzkiego; 19.15 Język francuski; 19.30 „Ma-tyś iakowie”; 20 „Nowa muzyka naszych przyjaciół”; 20.20 Notat-niki kulturalne; 20.40 Na organach Katedry w Orlawie gra Sergio de Pleri; 21 Przegląd filmowy — „Ka-mera”; 21.15 Poemat symf.; 21.55 Utwory Karola Filipa Emanuela Bacha; 22.30 „Radiokabaret”; 23.30 Co słychać w świecie; 23.40 I So-nata — a-moll op. 105 na skrzyp-ce i fortepian.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna zezarynia; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Przyjaciele i wrogowie” — odc. 13; 9.10 W ro-li głównej Peret; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Interdado — magazyn mu-zyczny; 10.25 Solo na fortepian elektryczny; 10.35 Ballada o sa-motnym jeźdźcu i inne piosenki zespołu The Byrds; 10.50 „Szkła-ny kosz” — odc. 1 pow. Plath; 11 Śpiewa Sarah Vaughan; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 G. Moustaki w Bobino; 12.25 Za-kierowniczka; 13 Gra Herbie Mann; 13.05 Dzień jak co dzień — ma-gazyn; 15.05 Program dnia; 15.10 Piosenki z różnych obrotów; 15.30 60 minut na godzinie; 16.30 Tema-ty muzyczne z polskich filmów; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Przyja-ciele i wrogowie” — odc. 14; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 „Uczucia i nadzieje” — rep.; 18 Muzykobra-nie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Muzyczny detektyw; 19.15 Książka tygodnia — Kazimierz Władysław Wójcicki; „Pamiętniki dziecka Warszawy i inne wspan-ienia warszawskie”; 19.35 Zapra-wiamy do Trójkę; 21.50 Opera ty-godnia — A. Lortzing; „Klusow-nik”; 22.05 Śpiewa Nana Mous-

kouri; 22.15 Pow. w wyd. dżw.: „Ziemia obiecana”; 22.45 Romanse z przeszłości w piosence; 23 Wiersze o Warszawie; 23.05 Wie-czorne spotkanie z Julien Cler-kiem; 23.59 Na dobranoc gra Gu-ry Burton.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I:

7.30 Moskwa z melodii i piosen-ki; 8.15 Po jednej piosence; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 75”; 9.15 Magazyn Wojsko-woy; 10.05 Teatr dla Dzieci Młod-szych; „Baśnie pod choinkę” — z NRD „Gesiarka u studni” — słuch. Ilse Korn wg baśni braci Grimm; 10.25 „Lista przebojów”; 11 „Niedzielnia Musicorami”; 12.10 Public. międzynarod. 12.15 „Klasy-cy wiedeńskiej operetki”; 12.45 „Grajcie skrzypki, grajcie basy”; 13 Magazyn literacki „To i owo”; 14 „Recital z pauzą”; — Irena San-tor; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzą — Ire-na Santor; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Koncert żywe; 16.45 Teatr PR „System” — słuch. pt. „Sen kró-kiego”; 16.45 Śpiewające gwiazdy ekranu; 17.15 Niedzielne spot-kania Studia Młodych; 18.08 „3 X R” — Radiowa Rewia Rozrywko-wa; 18.53 Dobranoc; 19.15 Prz-muzyce o sporcie; 20 Dyskusja na tematy międzynarodowe; 20.15 „Eurojazz 74”; 20.40 Spotkanie z pisarzem Igerem Newerlym; 21 „Andrzej Rosiewicz zaprasza”; 21.30 Zespół „Dziwiatka”; 22 „Wie-czór z balladą”; 22.30 Rewia pio-senek; 23.05 O-óóóó. wiad. sport.; 23.20 Tańczymy do północy.

WIADOMOŚCI: 0.02, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23.

PROGRAM II: 7.45 „W rannych pantoflach”; 8.25 „Zawsze w nie-dzieli” — fel. literacki; 8.35 Ra-dio-problemy; 10 Wielkopolska Niedziela; 12.05 Poznański koncert żywe; 12.35 Czy znasz te książ-ki?; 13 Poranek symf. muz. sło-wiański; 14 „Program z dywa-nikiem”; 15.05 Arle onerowe; 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młod-zieży; „Przypowieść o głuchym mieście i wędrownym grajku”; — słuch.; 16.15 Z księgarskich w-tryn; 16.30 Koncert chopinowski; 17.01 Wspomnienia Ireny Pietrow-iej; „Dni wyzwolenia”; 17.30 Ze-sob. „Dziwiatka”; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Kabarecki rekla-mowy; 19 Teatr PR — Wybieram premierę roku 1974; „A notem niech biła dzwony”; 20 Utwory Haydna i Mendelssohna; 21 Wojs-ko, strategia, obronność; 21.15 Debussy: Sonata g-moll na skrzyn-ce i fortepian; 21.50 John Bull-Bufoni oraz Polowanie królew-skie; 22 Poznańskie wiadomości sport.; 22.10 Koncert Chóru Chło-pięcego i Męskiego Państwowej Wilharmonii w Poznaniu pod dyr. S. Stuliorosa — Pastorałe pol-skie; 22.30 „Oświecenia światowej fonografii”; 23.35 W. A. Mozart: Serenada Es-dur na 2 oboje, 2 klar-nety, 2 fagoty i 2 róg.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

Uwaga: UKF 69.74 MHz trans-mituje program II.
Program własny: 18.30 O-óóóó. program stereof.

PROGRAM III: 7.30 Postuchaj-my jeszcze raz — magazyn słow-no-muzyczny; 8.35 Co kto lubi; 9 „Przyjaciele i wrogowie” odc. 14 pow.; 9.10 Bossa nova po polsku; 9.30 Gdy się mówi A — aud. pu-blicystyczna; 9.50 Grająca lista — aud. public.; 10.15 Histriony Ma-gazyn Autorów; 11.15 Wielkie re-citale — aud. J. Webers Schmetzin-ger Festspiele 1974 r.; 12.05 „O-człowieku, który nie chciał od-kręć Ameryki” odc. 5 słuch.; 12.30 Sylwetka piosenkarki — Lynsey-de Paul; 12.55 Jazz Carriers w Pradze; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Perspektywa — przegląd wy-darzeń tygodnia; 14.30 Sławię Emanauela Schlehtera; 14.45 Za-kierowniczka; 15.10 Z muzykalno-ści do jazzu; 15.30 W paryskiej dysko-tece; 15.50 Zapraszamy do studia; 16.15 Z czwartku na niedzielę na Zapieku; 16.45 Te stare dobre Bie-Bandy; 17.05 „Przyjaciele i wro-gowie” odc. 15 pow.; 17.15 Antolo-gia piosenek franc.; 17.40 Lektury; 17.55 Mini-max, czyli mi-nimum słów, maksimum muzyki; 18.30 „Konfrontacje” słuch.; 18.50 Dawne i nowe piosenki A. Osie-ckiej; 19.20 „Na przykład” gra gru-pa Ekseption; 19.35 Muz. poczta UKF; 20 O magii i czarach — ga-węda prof. dr J. Łanowskiego; 20.10 Gaby Beethoven odzyskał słuch — dyskusja muzyczna A. Nie-słuchowskiej i B. Wiernika; 20.50 Jazzowe tango; 21 „Mój romans z Warszawy” Milivej Slaveick o Pol-sce; 21.20 Dookoła festiwalu; 21.50 Opera tygodnia — Albert Lortzing — „Klusownik”; 22.08 Śpiewa — Nana Mouskouri; 22.15 „Syrena” A. Czechow; 22.30 „Pamiętanie — czy-li pochwała wspomnień” koncert grupy Yes; 23 Wiersze o Warsza-wie; 23.05 Atma — płyta M. Urban-ia; 23.35 Gra i śpiewa „Niepraw-dopodobny zespół smyczkowy”; 23.50 Na dobranoc śpiewa Karel Gott.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8.30, 14, 19.30, 22.

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

WYDZIAŁ

od instytucji państwowych
lub osób prywatnych

pomieszczenie na lokale biurowe

o powierzchni użytkowej 150—250 m²
na terenie miasta Poznania.

Oferty prosimy składać do Biura Ogłoszeń w terminie do dnia 20 lutego 1975 roku, powołując się na numer ogłoszenia.

703-K1

Praca Nauka

Potrzebna dochodząca po-moc domowa. Warunki doskonałe. Noskowski 2 m. 2, po godz. 17.

125g

Warsztat Mechaniczny — Teofil Ciszewski, Poznań, Fabryczna 8 — przyjmie uczniów.

607g

Przyjmie prace chałupni-ka, bez zrycia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 634g.

Lakiernik, szuka pracy. Poznań, Czerwonej Armii 28 m. 7.

644g

Gospodarstwo rolne, za-trudni kobietę do prac domowych, z pełnym u-trzymaniem. Matysiak — Poznań, ul. Starolecka 184.

651g

Pracownik do pracowni kaletniczej — potrzebny. Poznań, Malinowa 2.

255g

Pracowniczki (Ków), do produkcji napojów — za-trudni Wytównia. Po-znań — Swierczewo, Bru-na 61.

775g

Ogrodnictwo szklarniowe — zatrudni niewiasty, chętne z prowincji samo-dzielne mieszkające. Po-znań, Głęboka 10.

785g

Petuszki, tylko portce-ly — stałe zatrudnienie, potrzebny. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 888g.

Uczeń w zawodzie ślu-sarz — tokarz lub pomo-cnik bez ukończonej nau-ki — potrzebny. Poznań, Żeromskiego 7.

840g

Renciste lub emeryta na pół etatu, w charakterze siostry nocnego — zatrud-ni Wydawnictwo Pallot-num, Poznań, al. Przyb-yszewskiego 30.

1181g

Przyjmie opiekunkę do rocznego dziecka. Możli-wość zamieszkania. Tel. 67-21-76.

1290g

Przyjmie uczennice pra-cowni kapeluszy, ul. Da-browskiego 69.

371g

Zaraz przyjmie pania do dziecka — warunki dobre. Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 962g.

Fryzjerka dobra potrze-bna (posada stała). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 948g.

Samodzielna pomoc domo-wa na stałe zarobek potrzeb-na. Możliwość zamieszka-nia. Poznań-Solacz, ul. Po-dolska 13.

927g

Pani do dziecka potrze-bna. Swierczewskiego 132 E m. 2, telefon 453-35.

916g

Szwcow wysoko kwalifi-kowanych (obuwie dam-skie) przyjmie do pracy na stałe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 890g.

Przyjmie pomoc domowa (dwójka dzieci) na stałe lub dochodząca. Osiedle Rzeczypospolitej 110 m. 10.

987g

Magister udziela korepek-tacji, przygotowuje nastu-dia z chemii. Żydowska 30 m. 4.

369g

Tańców towarzyskich — w-wuza Adela Szczurkow-na, Poznań, al. Marcin-kowskiego 2a, parter.

50048g

Praca Nauka

Pracowniczki (Ków), do produkcji napojów — za-trudni Wytównia. Po-znań — Swierczewo, Bru-na 61.

775g

Ogrodnictwo szklarniowe — zatrudni niewiasty, chętne z prowincji samo-dzielne mieszkające. Po-znań, Głęboka 10.

785g

Petuszki, tylko portce-ly — stałe zatrudnienie, potrzebny. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 888g.

Uczeń w zawodzie ślu-sarz — tokarz lub pomo-cnik bez ukończonej nau-ki — potrzebny. Poznań, Żeromskiego 7.

840g

Renciste lub emeryta na pół etatu, w charakterze siostry nocnego — zatrud-ni Wydawnictwo Pallot-num, Poznań, al. Przyb-yszewskiego 30.

1181g

Przyjmie opiekunkę do rocznego dziecka. Możli-wość zamieszkania. Tel. 67-21-76.

1290g

Przyjmie uczennice pra-cowni kapeluszy, ul. Da-browskiego 69.

371g

Zaraz przyjmie pania do dziecka — warunki dobre. Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 962g.

Fryzjerka dobra potrze-bna (posada stała). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 948g.

Samodzielna pomoc domo-wa na stałe zarobek potrzeb-na. Możliwość zamieszka-nia. Poznań-Solacz, ul. Po-dolska 13.

927g

Pani do dziecka potrze-bna. Swierczewskiego 132 E m. 2, telefon 453-35.

916g

Szwcow wysoko kwalifi-kowanych (obuwie dam-skie) przyjmie do pracy na stałe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 890g.

Przyjmie pomoc domowa (dwójka dzieci) na stałe lub dochodząca. Osiedle Rzeczypospolitej 110 m. 10.

987g

Magister udziela korepek-tacji, przygotowuje nastu-dia z chemii. Żydowska 30 m. 4.

369g

Tańców towarzyskich — w-wuza Adela Szczurkow-na, Poznań, al. Marcin-kowskiego 2a, parter.

50048g

Kupno Sprzedaż

Płoty chodnikowe, mogą być z rozbiórki, każda ilość kupie. Poznań, Że-romskiego 7.

713g

Kupie okazjnie kompletną sypialnię oraz gabinet w stylu Chippendale. Of-erty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 715g.

Wytwornice acetylenowa, nowa kupie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 830g.

Kupie ciągnik ogrodnic-zy. Żygariowski, 62-052 Komorniki, Słoneczna 1.

797g

Bony PeKaO — kupie. Tel. 623-96.

798g

Tokarni nowy typ, na chodzie — kupie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 769g.

Kupie bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 732g.

Fupie bony PeKaO. Tele-fon 67-35-19.

855g

Kupie meble starodawne, mogą być zniszczone, jak że obrazy, lampy, zegar. Tel. 637-81, po 18.

823g

Kupie fortepian. Szczegó-łowe oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 833g.

Kupie wtryskarkę, może być do remontu. Chojnac-ki, Poznań, Gostyńska 23, tel. 658-10.

864g

Samochody

Sprzedam Stara, stan bar-dzo dobry. Poznań — Piat kowo, ul. Omankowskiej 60, Nawrocki.

669g

Sprzedam samochód Star 25 — wywrotka, po kapi-talnym remoncie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 677g.

Sprzedam Syrenę 104, stan bardzo dobry, tanierka fiatowska, Grodzisk, Pow-stańców Chłopskich 15, tel. służbowy 429, do godz. 15.

689g

Sprzedam Fiat 125p 1300, przebieg 2.500 km. Zba-szyń, ul. 17 Stycznia 64.

26p

Sprzedam Warszawę 223, rok produkcji 1972. Tel. 79 Biedrusko.

582g

Sprzedam BMW 340, na części. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 592g.

Sprzedam samochód ciężarowy Star 25 — wywrot-ka skrzyniowa, oraz sa-mochód ciężarowy na ro-ne. Tel. 33-27-53, 604g.

18-20.

Sprzedam Warszawę 204, w bardzo dobrym stanie. Michał Włoczek, Dako-wy Mokre, pow. Nowy Tomysl.

565g

Spiesznie sprzedam Woł-ge M-21, rocznik 1960 oraz Junaka. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 793g.

Sprzedam tania Warszawę M-20. Ul. Przybyszewskie go 41 m. 6, po godz. 15.

806g

Opony do Zastawy, Tra-banta, Wartburga, Fiata, Moskwicza, Skody, War-szawy oraz nietypowe pro-tekcyjne, radialnym, bło-tno — śniegowym. „Wit-gum”. Poznań, Dąbrow-skiego 185 (dojazd dozwol-ony).

770g

UWAGA

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Zespół Szkół Zawodowych
Zakładów Przemysłu Metalowego
H. Cegielski

w Poznaniu, ul. F. Dzierżyńskiego 198

OGŁASZA

DODATKOWY NABÓR UCZNIÓW

do klas pierwszych wiosennych.

I. Zasadniczej Szkoły Zawodowej (3-let-niej) w specjalnościach

a) grupy obróbki mechanicznej w za-wodach tokarz, frezer, szlifier, wiertacz,

b) grupy obróbki ręcznej w zawodzie ślusarz — spawacz.

Zgodnie z umową o naukę zawodu wszyscy uczniowie ZSZ korzystają ze wszystkich świadczeń należnych pracow-nikom HCP.

W okresie nauki uczniowie otrzymują następujące miesięczne wynagrodzenie:

w I roku nauki — 150,— zł
w II roku nauki — 320,— zł
w III roku nauki — 800,— zł
— 1.100,— zł

Po ukończeniu 3-letniej nauki — absol-wenci mogą się ubiegać o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla pracują-cych.

Rozpoczęcie nauki odbędzie się 1 lute-go 1975 roku.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji sekretariat, Zespołu Szkół Zawodowych HCP — codziennie w godz. 8-15, tele-fon 331-231, w. 212.

639-K1

Pracownicy poszukiwani

Fabryka Kosmetyków „Pollena - Lechia” — przyjmie do pracy zaraz następujących pra-cowników:

robotników niewykwalifikowanych — mę-czyzn i kobiety — do prac produkcyjnych oraz do prac magazynowych — transport-owych.

Zgłoszenia przyjmie i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych — Poznań, ulica Chlebowa nr 4/8, telefon 750-61.

769-K1

Do nowo uruchomionych Zakładów Mecha-nicznych Przemysłu Poligraficznego „Grafmasz” w Poznaniu, ul. Rycka 51 — zatrudnimy z a r a z:

— tokarzy,
— frezerów,
— wytaczarzy.

Warunki płacy i pracy do uzgodnienia w Dziale Kadr, pok. nr 1.

609-K1

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ulica Wawrzyniaka nr 43 — zatrudnią zaraz:

— technika zaopatrzenia i kooperacji,
— kierowców,
— obróbkowców: tokarzy, ślusarzy,
— ślusarzy spawaczy,
— robotników magazynowych,
— pomocników palaczy,
— wartowników,
— hydraulika,
— tłumacza j. rosyjskiego - j. niemieckiego,
— księgowych.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia pod wyżej podanym adresem.

752-K1

Przetargi

Dyrekcja Kombinatoru Państwowych Gospo-darstw Rolnych w Konarzewie, pow. Poznań — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY — na

1. Wykonanie lamp stylowych — utrzymanych w charakterze korpusowych świeczników mosiężnych z XVII i XVIII wieku do po-mieszczeń w budynku pałacu w Konarze-wie.

2. Wykonanie stylowych ław, stołów i krze-sel, jako wyposażenie sieni w pałacu w Konarzewie. Meble należy wykonać na podstawie projektu.

Blizszych informacji odnośnie szczegółowego zakresu robót udzieli Dział Inwestycji w Dy-rekcji Kombinatoru PGR w Konarzewie.

Oferty należy składać w terminie 7 dni od daty ogłoszenia przetargu.

K

Poznański Teatr Lalki i Aktora
ul. Grunwaldzka nr 22

informuje,
ze numer telefonu 66-07-14
ZOSTAŁ ZMIENIONY
NA 610-12
z dniem 15 stycznia 1975 r.

787-K1

MOTOKLUB „UNIA” — POZNAŃ

sprzeda w ramach upłynnienia
zbędnych środków:

- drut stalowy, ocynkowany

1,5 tony ϕ 2,5 mm,
2,5 tony ϕ 3 mm

- oraz samochód „Lublin”

na części zamienne.

668-K1

Samochody

Trabant 601 — sprzedam.
Kuslin, pow. Nowy To-
myśl, tel. 8. 656g

Trabant — rocznik 1972.
sprzedam. Telefon 739-27.
od 17. 768g

Warszawę M-20 — tani
sprzedam. Kanałowa 7 m.
8. 767g

„Warszawę 224” po kapi-
tałnym remoncie sprze-
dam, wzgl. zamienie na
małolitrażowy. Oferty —
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 745g.

Sprzedam Żukę A03. Wrze-
śnia, ul. Wajbrzyska 4.
750g

Kupię Fiata, Wartburga,
Skodę — po wypadku. Of-
erty — „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 756g

Sprzedam Warszawę M-20,
r. 1961, części zapasowe —
cena 19.000. Poznań, Sla-
ska 21. tel. 411-242. 724g

Skodę 100 S. marzec 1973.
mały przebieg — sprze-
dam. Wyżyny 45. 8

Fiata 126. SEAT — kupię.
Tel. 640-39. 1353g

Fiata 125p - 1300, rok prod.
1968 — sprzedam, 70.000,—
zł. Poznań, Sienkiewicza
22, garaż I, od godz. 15-18.
843g

Kupię Mikrusa. Oferty z
ceną „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 834g.

Fiata 126p, odbiór III kwar-
tał — sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 811g.

Sprzedam samochód Fiat
126p oraz Syrenę 103. Of-
erty — „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 810g.

Sprzedam „Syrenę 104” —
ul. Różana 12 m. 11. 808g

Syrenę 104, stan dobry —
sprzedam. Franciszek Rut-
kowski, Przecław, pow.
Szamotyły. 1349g

Sprzedam Wartburga —
camping, ul. Urbanowska
13 m. 3, od godz. 14. 928g

Sprzedam Warszawę M-20
stan dobry. Poznań - Piat-
kowo, ul. S. Pawłowski-
go 1. 537g

Kupię nowego Fiata 126.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 915g.

Sprzedam Fiata 125p - 1500
— fabrycznie nowego. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 875g.

Sprzedam Fiata - Multiple
z silnikiem 750. Informa-
cje: tel. 41-11-75, godz. po
16. 877g

Lokale

Kupię zaraz mieszkanie
własnościowe typu M-3 w
Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
876g.

M-2 lub M-3 własnościowe
— kupię. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 345g.

„OŚWIATA” Spółdzielnia Pracy Wojewódzki Zakład Szkolenia w Poznaniu ORGANIZUJE KURSY PRZYGOTOWAWCZE DO EGZAMINÓW WSTĘPNYCH NA POLITECHNIKĘ

Ponadto Zakład prowadzi kursy:

- ◆ spawania gazowego i elektrycznego,
- ◆ bhp dla elektryków,
- ◆ kreśleń technicznych,
- ◆ kroju i szycia.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela —
Ośrodek Szkolenia Kursowego w Poznaniu
przy ul. Klasztornej 2, w godz. od 8—18,
telefon nr 542-26.

699-K1

Zielona Góra — centrum.
2 pokoje, kuchnia, przed-
pokój, gaz, I ptr., stare
budownictwo (pięce) — za-
mienie na podobne w cen-
trum Poznania. Wiado-
mość: Poznań, Graniczna
14 m. 22. 67

Małżeństwo poszukuje po-
koju niemeblowanego z
kuchnią. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 628g.

Pracujący pan i pani, po-
szukują dwóch pokoi je-
dnosobowych, najchę-
tniej razem. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
633g.

Spiesznie kupię M-2, wła-
nościowe, nowe budow-
nictwo w Poznaniu. Of-
erty „Prasa”. Grunwaldzka
19 dla 600g.

Wzemię w dzierżawę po-
mieszczenie na warsztat
ślusarski około 60 m² oraz
około 200 m² powierzchni
otwartej. Tel. 67-33-60 lub
oferty — „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 641g.

Studentka poszukuje kom-
fortowego apartamentu z
telefonem w centrum mia-
sta. Dobrze płatne. Tel.
431-96 lub oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 549g.

Kupię własnościowe mie-
szkanie — kawalerkę. Of-
erty — „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 562g.

Zamienie mieszkania M-4.
Rataje, IV piętro — na
M-4 lub większe Winog-
rad, Bonin. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
772g.

Kupię lub wydzierżawię
mieszkanie. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
794g.

Zamienie duże mieszka-
nie 4-pokojowe, wszelki-
mi wygodami, ogrzewanie
elektryczne, balkon, te-
lefon, centrum — na
mniejsze 2-pokojowe, rów-
nież centrum. Oferty —
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 757g.

Zamienie M-3 kwatrun-
kowe, Osiedle Debiec —
na trzy lub dwa pokoje z
kuchnią w starym budow-
nictwie. Warunki do uz-
godnienia. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
758g.

Zamienie mieszkanie M-6
na Winogradach — na po-
dobne na Boninie. Tel.
411-886, w godz. 16—20.
759g

Małżeństwo po studiach
(członkowie spółdzielni),
wynajmie pokój z używal-
nością łazienki. Oferty —
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 764g.

Oddam garaż murowany.
Marszałkowska 23. 766g

Asystentka UAM, poszu-
kuje pokoju. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
753g.

Kupię pilnie w Poznaniu
mieszkanie własnościowe
dwa lub trzypokojowe.
Płatne gotówką lub bo-
nami PeKaO. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
751g.

Dwie studentki, poszuku-
ją pokoju. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
831g.

Kupię lub wydzierżawię
M-2, telefon 675-525, po 16
lub oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 50993g.



P O N A D
PÓŁ MILIONA ŻYŁYCH
SAMOCHÓD „SYRENA”,
TELEWIZOR I PREMIE,
w jutrzejszym losowaniu
„KOZIOŁKÓW”
745-K1

Nieruchomości

Nowego Fiata z PeKaO —
zamienie na mały domek
w Poznaniu lub okolicy.
Oferty — „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 514g.

Sprzedam pilnie pół do-
mu bliźniaczego Poznań-
Debiec, komfort, c.o., gaz,
garaż, inst. wod.-kan., —
miejska. Całość nowa, po-
kupnie wolna. Tel. Po-
znań 32-01-49. 1365g

Sprzedam w Lesznie
Wlkp. parter willi 90 m²,
wyłączona, centr. ogrze-
wanie, garaż, ogród — po-
kupnie wolne. Aleja
21 Października 5 — wej-
ście od Grunwaldu. 884g

Kupię willę zamieszkałą,
niewyłączoną. Oferty opi-
sem, ceną: „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 882g.

Kupię domek lub M-4, do
180 tys. zł. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
773g.

BIURO URZĄDZANIA LASU
i GEODEZJI LEŚNEJ
— Oddział w Poznaniu,
ul. Gajowa 10, nr telefonu 404-27

POSZUKUJE ZARAZ

1 POKOJU

dla inżyniera geodety.

682-K1

Pół dużej willi (ca 300 m²
użytkowej), w centrum,
nadającej się na biura —
zamienie na mniejszą.
Oferty — „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 678g.

Sprzedam samodzielne pię-
tro willi, przy Ogródzie
Botanicznym. Potrzebne
dwa mieszkania kwate-
runkowe. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 567g.

Kupię willę samodzielną,
wyłączoną, działka Grun-
wald, ewentualnie do za-
miany mieszkanie 80 m²,
własnościowe z ogrodem
i garażem — Ostroga.
Oferty — „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 97gpr.

Kupię działkę nad jezio-
rem, blisko Poznania. Ze-
non Skrocki — Poznań
61-048, ul. Krańcowa 79. 929g

Wydzierżawię przy Obo-
tryckiej 5 ha ziemi (2 ha
sadu). Wiadomość Poch-
ła 22. 552g

Kupię w Poznaniu dom
1-rodzinny lub połowę
bliźniaka, ewent. w budo-
wie, blisko tramwaju. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 885g.

Sprzedam pół domu w
Buku, cena 45.900 zł. Rnk,
ul. Kościelna 13. 50973g

Sprzedam dom jednor-
dzinny z ogrodem — Grun-
wald. Warunek w rozli-
czeniu M-2 lub M-3 spół-
dzielcze Winograd. Po-
średnictwo wykluczone.
Oferty — „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 1207g.

Kupię willę komfortową,
2-rodzinną w Puszczyko-
wie, blisko dworca. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 866g.

Różne

Parowe czyszczenie pie-
rza, szycie korder. Poz-
nań, Swarzędzka 11 (O-
siedle Warszawskie). 982g

Firmie lub osobie prywat-
nej, zlecę wykonanie re-
montu tokarki frezarki.
Poznań, Zeromskiego 7. 847g

Zawiadamy uprzejmie
P. T. Klientów, że otwar-
cie restauracji „Hacienda”
— nastąpi 19. I 1975 r. 807g

Matrymonialne

Kawaler, wysoki, dobrze
sytuowany, mieszkaniem
M-2 — pozna odpowiednia
pania do lat 35, w celu
matrymonialnym. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 828g.

Dnia 16 stycznia 1975 r. zmarł w Bogu
mój jedyny, kochany syn, brat, narzeczony
i siostrzeniec, przeżywszy lat 43

BOLESŁAW ANDRZEJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o go-
dzinie 13.40 na Junikowie.

W nieutulonym smutku pograżony

matka, siostra, narzeczona i rodzina
1444g

Dnia 17 stycznia 1975 r. zmarła, opa-
trzona Sakramentami św., nasza naj-
droższa mama, teściowa i babcinka, prze-
żywszy lat 85

KATARZYNA REMLEIN

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o go-
dzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej we Wi-
rach.

W głębokim smutku pograżona
rodzina
1445g

Wszystkim, którzy brali udział w po-
grzebie, śp.

magistra

EDWARDA KORYTOWSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

żona i rodzina
1370g

Wszystkim tym, którzy matce mojej, śp.

JADWIDZE SZCZAWIŃSKIEJ

okazali podczas Jej długotrwałej choroby
tak wiele ofiarnej pomocy, którzy po zgo-
nie dzielili z nami żal i towarzyszyli w
ostatnim pożegnaniu

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

syn z rodziną
1165g

Kierownikowi oraz wszystkim Pracow-
nikom Zakładu Anestezjologii AM w Po-
znaniu, Koleżankom, Kolegom z ZNTK-
Poznań oraz Sąsiadom i Wszystkim, którzy
uczestniczyli w uroczystościach żałobnych
mego męża

EDWARDA ROZWADOWSKIEGO

za okazaną pomoc i serce, oraz wyrazy
współczucia

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z rodziną
1147g

W dniu 16 stycznia 1975 r. zmarła nagle
nasza ukochana matka, teściowa i babcia

TERESA SOKOŁOWSKA

z domu Gruppa

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o go-
dzinie 12.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżeni

synowie, synowe i wnuki
1452g

Dnia 17 stycznia 1975 roku zmarł nagle
w drodze do pracy nasz ukochany mąż,
tata i zięć

ROMAN LULKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżony

żona z córką, synem i rodziną

Poznań, ul. Kolejowa 13 m. 5. 1455g

Dnia 16 stycznia 1975 r. zmarł w wieku
77 lat, nasz kochany mąż, brat i wujek, śp.

BOLESŁAW DUBISZ

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamia

rodzina
1356g

Dnia 16 stycznia 1975 r. zmarła po dłu-
gich i ciężkich cierpieniach, nasza najuko-
chańska żona, matka, córka i siostra

MIECZYSLAWA KAŻMIERCZAK

z domu Kaczmarek

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o go-
dzinie 15.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżony

mąż z dziećmi i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
1364g

Dnia 16 stycznia 1975 r. zmarła, opatrzo-
na Sakramentami św., przeżywszy lat 83,
nasza ukochana matka, teściowa, babcia
i prababcia, śp.

MARIA WĘGLIŃSKA

z domu Nowosielska

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o go-
dzinie 11.55 na cmentarzu junikowskim.
Wyjazd autobusem sprzed domu żałoby
o godzinie 11.

Strapiona

rodzina
1357g

Dnia 15 stycznia 1975 r. zmarła po dłu-
gich cierpieniach, moja najdroższa żona,
nasza ukochana córka, siostra, szwagierka
i ciocia, śp.

MARIA CISZEWSKA

z domu Krzywińska,

redaktor

Wydawnictwa Handlu Zagranicznego.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o go-
dzinie 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Poznań, Calabar, Warszawa. 1392g

Dnia 17 stycznia 1975 r. zmarł po krótkiej
lecz ciężkiej chorobie, kochający mąż
i ojciec, przeżywszy lat 44

JÓZEF GAZECKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o go-
dzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku pograżeni

żona z synami, rodzice i rodzina

Ul. Janickiego 4. 1451g

Dnia 15 stycznia 1975 r. zmarł uko-
chany mąż, ojciec, dziadek i brat, śp.

ANTONI WOJTYNIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o go-
dzinie 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

Pograżony w głębokim smutku

żona, dzieci i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Chłapowskiego 27 m. 5. 1245gpr.

W dniu 16 stycznia 1975 r. zmarł nasz
najdroższy ojciec, teść i dziadek, prze-
żywszy lat 68, śp.

HELIODOR GAZECKI

mistrz dekarSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o go-
dzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżony

syn z rodziną
1412g

Dnia 16 stycznia 1975 r. zasnęła w Pa-
nu po długich i ciężkich cierpieniach,
moja droga żona, siostra, bratowa i ciocia,
śp.

MARIA PALUSZKIEWICZ

z domu Drzewiecka

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
dnia 20 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu
górczyńskim.

W smutku pograżony

mąż z rodziną

Ul. Wrocławska 21. 1406g

Dnia 15 stycznia 1975 r. zmarł po dłu-
gich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej
Sakramentami św., nasz ukochany mąż,
ojciec, teść i dziadek, w wieku 79 lat

STANISŁAW HENICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o go-
dzinie 11.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

rodzina

Międzychód, Poznań. 1355g

Dnia 16 stycznia 1975 r. zmarła po dłu-
gich i ciężkich cierpieniach, moja uko-
chana żona, nasza droga mamusia, siostra,
teściowa, babunia, bratowa, szwagierka
i ciocia, śp.

HELENA HOROWSKA

z domu Drótkowska

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby
w Chodzieży, ul. Wiosny Ludów 9, w so-
botę, dnia 18 bm. o godz. 14 do kościoła
św. Floriana i na cmentarz parafialny.

W smutku pograżony

mąż z dziećmi i rodziną
1358g

Dnia 16 stycznia 1975 roku zmarła po
ciężkich cierpieniach, opatrzona Sa-
kramentami św., w wieku 80 lat, nasza
najukochańska mama, teściowa, babcia
i prababcia, śp.

FRANCISZKA SULSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o go-
dzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

Pewien gabrowiec został zapytany o dokładny czas.

— Dziesiąta i 25 stotinek — brzmiała jego odpowiedź.

Trzech przyjaciół wybrało się do restauracji. Podczas gdy dwaj udali się do toalety, trzeci — pochodzący z Gabrowa — przeglądając jadłospis, szybko skreślił najdroższe dania. Dostrzegłszy zdziwione spojrzenie przechodzącego kelnera, wyjaśnił:

— Dławi się pan? To ja mam płacić rachunek...

— Gdzie podziałeś swoją o-brączkę?

— W tym tygodniu nosi ją moja żona.

Pewien gabrowiec zatrzymał się w tanim hoteliku. W nocy opadły go pluskwy. Wstał więc z łóżka, zapalił światło, otworzył drzwi do korytarza, następnie zatrzasnął je głośno i ponownie się położył. Jego współtowarzysz z pokoju, zbudzony hałasami, zapytał:

— Dlaczego tak trzaskasz drzwiami i nie dajesz człowiekowi spać...

— ... Po to, by pluskwy sądziły, że wyszedłem i już mnie tu nie ma.

— Dlaczego wyczekujesz na ulicy, na zimnie?

— Ach, wiesz, upadła mi butelka koniaku, którą niosłem do domu. Teraz czekam aż koniak zamrznie. Wtedy znów będę go mógł wziąć i zanieść do mieszkania...

Niezamożny gabrowiec nabył synkowi bućki. Tegoż dnia udał się z nim do krewnych na obiad. Po drodze zapytał swą latorośl:

— Czy włożyłeś nowe bućki?

— Tak, tato.

— ... No to bądź łaskaw przy najmniej stawiać dłuższe kroki!

— Tato, dlaczego nasz sąsiad codziennie jada parówki?

— Bo on jest zbyt leniwy, by uprawiać ziemniaki — od-

Gabrowo jest stutysięcznym miastem, położonym w centrum Bułgarii, noszącym miano „bułgarskiego Manchesteru”. Ale to ciekawe miasto jest nie tylko stolicą przemysłowego okręgu; jest również ważnym centrum humoru i satyry — w europejskiej skali. Pochlebiamy sobie, że dla Polski humor gabrowców odkrył... „Głos Wielkopolski”.

Od 15 maja do 30 września 1975 w Gabrowie trwać będzie kolejny Międzynarodowy Festiwal Humor i Satyry urządzany wspólnymi siłami Związku Literatów, Związku Plastyków, Stowarzyszenia Dziennikarzy oraz redakcji satyrycznego tygodnika „Starszel”, tygodnika ilustrowanego „Anteni” i redakcji miejscowego dziennika „Balkansko Zname”, z którą „Głos” od lat utrzymuje przyjazne kontakty.

W festiwalu udział wziąć może każdy, kto nadesłanie prace z zakresu karykatury, lub małych form plastycznych i zgodzi się na jej zatrzymanie w gabrowskim Domu Humor i Satyry (w budowie). Instytucja ta prowadzić będzie prace badawcze, jak również organizować wystawy i imprezy, zamierza też gromadzić dzieła humorystyczne i satyryczne z całego świata. Temat tegorocznego festiwalu brzmi: „Świat istnieje — bowiem wspiera go uśmiech”. Główna nagroda, którą przyzna międzynarodowe jury, to „Złoty Ezop” plus 1000 lewa.

Skąd u gabrowców takie zamiłowanie do humoru i satyry? I to humoru o specyficznym, zgola szkockim posmaku? Powiadają, że w dawnych wiekach ubodzy kupcy i rzemieślnicy gabrowscy, zmuszeni biedą do niezwyklej wprost oszczędności i przebiegłości — stali się podmiotem i przedmiotem owych żartów. Dzisiaj w całej Bułgarii humor i satyra z Gabrowa święcą triumfy.

W roku 1968 sensacja dla Brytyjczyków stało się odkrycie tej wschodnioeuropejskiej oazy humoru a la Szkocja. Doszło do nawiązania kontaktów pomiędzy szkockim miastem Aberdeen a Gabrowem.

Zresztą — przeczytajcie i oglądajcie próbki humoru i satyry z grodu naszych bułgarskich przyjaciół.

rzeki pouczająco zapytany ojciec.

Gabrowiec zamówił w gospodzie porcję kiełbasy. Podano mu do niej tubę musztardy.

— Ależ ja nie zamawiałem musztardy — zastrzegł się konsument, obawiający się dodatku kowej pozycji w rachunku.

— Nie szkodzi, my ją dodajemy bezpłatnie — poinformował go właściciel gastronomicznego przybytku.

— Wobec tego proszę wyłączenie o musztardę — wpadł mu w słowo gabrowiec.

Jeden z mieszkańców Gabrowa postanowił postawić na grobek na mogile teściowej.

— Ma pan coś niedrogiego a zarazem ładnego? — zapytał kamieniarza.

— Mam tani kamień nagrobny — brzmiała odpowiedź — ale widnieje na nim już inne nazwisko.

— Nie szkodzi, kupuję: moja

teściowa i tak nie umiała czytać.

Pewien podróżny, przybywszy do Gabrowa, chciał zapalić na ulicy papierosa przy pomocy zapalki.

— Stop, niech pan tego nie robi! — powstrzymał go któryś z przechodniów. — Niech pan przypali papierosa od mojego.

Gdy podróżny to uczynił, uprzejmy przechodzień dorzucił:

— W porządku, a teraz daj mi pan tę zapalkę...

Dwóch gabrowców popadło w zatarg i postanowiło się po-

jedynkować. Aby jednak nie uczynić z siebie widowiska w rodzinnym mieście, wybrali się do innej miejscowości. Jeden nabył przy tym bilet kolejowy tam i z powrotem, a drugi tylko w jedną stronę.

— Myślisz, że już nie powrócisz...? — spytał go ironicznie przeciwnik.

— Nie! — brzmiała odpowiedź. — Spodziewałem się wykorzystać w drodze powrotnej twój bilet!

Dwaj gabrowscy kierowcy stanęli swymi samochodami na wprost siebie na jednej z wąskich staromiejskich uliczek miasta. Żaden, mając na względzie zbędne zużycie benzyny, nie chciał ustąpić. Ba, jeden z nich wydobyl gazetę i poczał ją ostentacyjnie czytać, dając do zrozumienia, że nie myśli ruszyć swym autem. Ale drugi, ani trochę nie zbity tym z tropu, przysiadł na zderzaku i oznajmił:

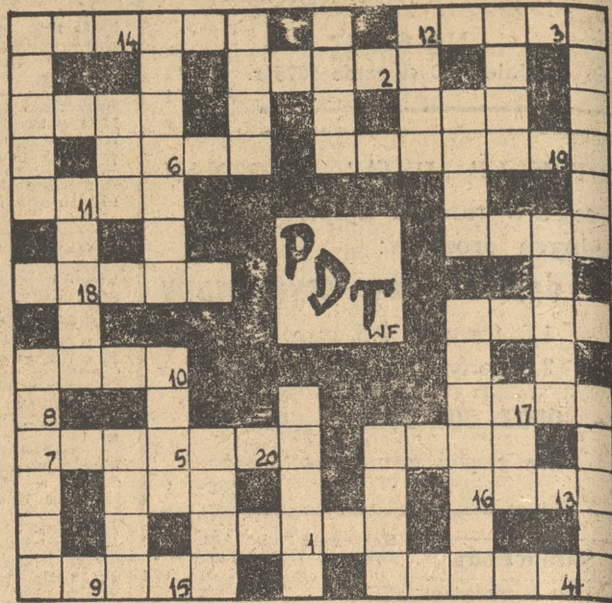
— Kolego, jak skończysz czytać, to mi podaj tę gazetę...

Pewien gabrowski majster, po pracy, przy postuku, sięgnął po butelkę z olejem jadalnym i nasaczył nim spożywany chleb. Siedzący obok niego czeladnik, któremu przyszła ochota pójść w ślady zwierchnika — został pouczony następująco:

— Olejem z flaszki będziesz mógł się uraczyć, gdy zostaniesz majstrem. Teraz musi ci wystarczyć cień butelki...

Smiano się z pewnego gabrowca, że o jego współziomkach krąży tak wiele anegdot.

— To prawda — odpowiedział niestrapiiony mieszkaniec Gabrowa. — Ale anegdoty opowiada się tylko o sławnych ludziach.



Wyrazy 7-literowe: FACJATA, HOLOCEN, ILOCZYN, KWATERA.

Wyrazy 6-literowe: DZWI-NA, KWARTA, OBRAZA, SCHRON.

Wyrazy 5-literowe: BÓJKA, DURYT, MARTA, NERPA, PÓLKO, RACJA, SEDNO, TYROL, UREUS, ZNICZ.

Wyrazy 4-literowe: ADAM, AJER, ATAK, ATUT, AUTO, CERA, EMIR, KNOT, KOJA, LAUR, LURA, OCET, PLAC, RUNO, RYBA, SSKA, TRAF, TUSZ.

Wyrazy 3-literowe: AAR, ATE, DOM, NOS.

Podane wyrazy należy wpisać do diagramu tak, aby powstała prawidłowa krzyżówka. Litery z pół ponumerowanych, czytane w kolejności od 1 do 20 utworzą hasło, które wystarcza jako rozwiązanie całego zadania.

Opr.: Władysław Firlik

Wśród czytelników, którzy do 23 stycznia br. przesyłały trafne rozwiązanie niniejszej krzyżówki rozlosujemy 2 bony książkowe po 250 zł. ufundowane przez poznajski Powiatowy Dom Towarowy. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa nr 1074, 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 2

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 2 winno brzmieć: „Modena” — największy polski

producent okryć damskich. W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych ufundowane przez Zakłady „Modena” (po 100 zł) otrzymują: Elżbieta Krzyńska — ul. P. znańska 29/16 62-020 Swarzędz; Czesław Snawacki — ul. Listopadowa 1/22 — 60-153 Poznań; Teresa Blandzi — 64-035 Wronieś — pow. Kościan, Marjan Nowak — 60-644 Poznań — ul. Sokoła 39/1, Henryk Nowak — 62-020 Swarzędz — ul. Cieszkowskiego 9/9.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 3

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 3 winno brzmieć:

Poziomo: stora, Ehora, reka, frajer, otawa, blaga, Keram, Akad, ana, frans, pitos, basen, tom, Oman, kitara, robot, Aaron, Erewan, Nana, Kalas, Banat.

Pionowo: sroka, tetent, okara, Rawa, erb, balans, Ojaki, Rega, Arada, Amfis, Artek, Aonia, Panowa, korona, serek, Babel, taran, manat, mora, Ta, na, tas.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 50 zł otrzymują: Stanisław Skorupiński — ul. Długa 12 — 61-848 Poznań; Stefan Ciesielski — ul. Morawskiego 13/5 — 60-239 Poznań; Maciej Jasnowski — ul. Obozowa 20/2 — 60-200 Poznań.

Nagrody wysłamy pocztą.

O gabrowcach mówią, że...

... Zatrzymują na noc zegary, by się wolniej zużywały.
... Tańczą w skarpetkach, by móc wykorzystać dźwięki muzyki, pochodzące z położonego w sąsiedztwie miasta Sevljiewo.

... Zakładają koniom zielone okulary, by sędziły, że podawane im w charakterze paszy heblowiny — są sianem.

... Podkładają bocianom do gniazd kaczki jaja, by boćki darmowo wysiadywały im kaczki pisklęta; dlatego w całej okolicy wymarły bociany.

... By oszczędzić uprawnej ziemi, budują domy weższe w parterowym przekroju, a szersze na piętrze.

... Darują gościom wywielczone gołębie, które — wypuszczone na swobodę — bezzwłocznie wracają do ofiarodawców.

... Stawiają przed gośćmi na czynie pełne łupin od orzechów z jednym pełnym orzechem pośrodku. Po to, by przybysze sędziły, że po prostu przed nimi było tu mnóstwo innych osób i tyle jedynie orzechów pozostało.

... Żenią się wyłącznie z ko-

bietami szczupłymi: zajmują one w domu mniej miejsca, a ponadto potrzebują mniej materiału na sukienki.

... Sprzedają bezbarwną lemoniadę w butelkach z barwnego szkła.

... Gdy kupują żonie puder — dodają doń maki, by starczyło na dłużej.

... Obcinają swym kotom ogony, po to, by szybciej można było za nimi zamykać drzwi; pozwala to na mniejsze straty ciepła w mieszkaniu.

... Gdy zapraszają kogoś na kolację, tuż przed przybyciem gości podgrzewają noże, by uniemożliwić gościom nabranie z ich pomocą masła.

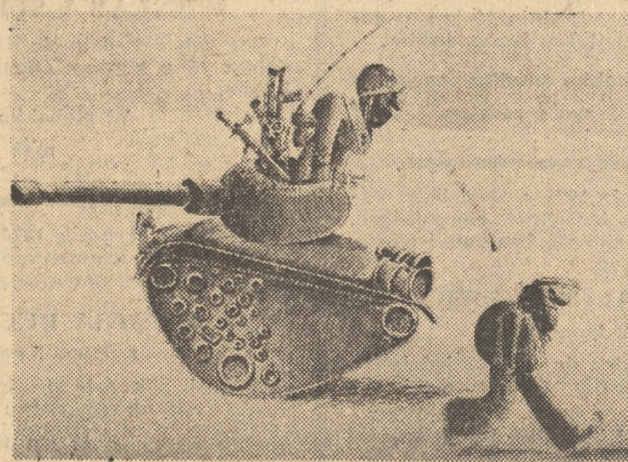
... Gdy coś pomalują farbą, umieszczają napis ostrzegawczy „chroni farbę”, a nie „chroni się przed farbą”.

... Nie używają sobie nigdy wzajem melonów; bywa bowiem, iż da się komuś melona o cienkiej łupinie, a otrzyma owoc pokryty łupiną grubą.

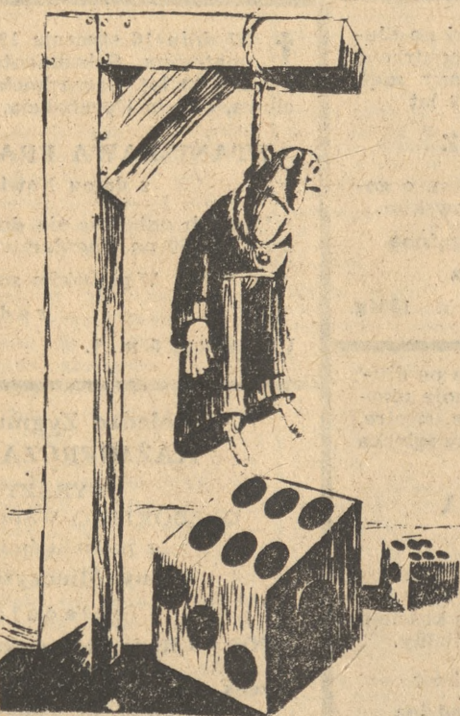
... Gdy coś kupują, życzą sobie, by nabytek został im zapakowany w bieżyca numer miejscowego dziennika.

... Robią specjalne otwory w siedziskach kur i zaopatrują te otwory w mini-woreczki. Gdy kura zniesie jajko — wpada ono do woreczka, a noska, sądząc, że chyba jej dotychczasowe wysiłki nie przyniosły rezultatu — znosi drugie jajko.

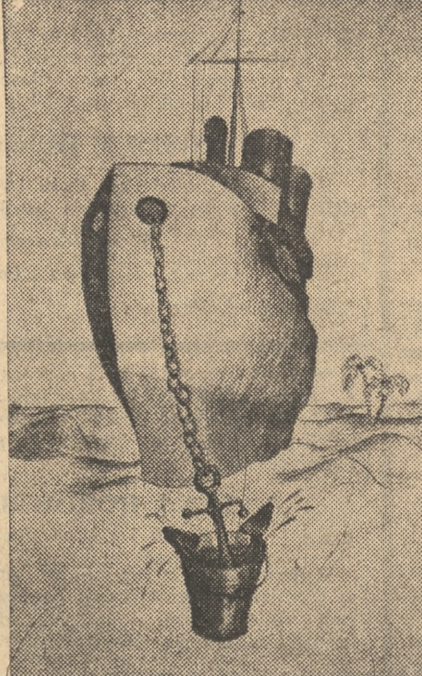
... Zdejmują okulary przy jedzeniu po to, by szkła wolniej niszczały.



Rys. Iwan Kaniew



Rys. Iwan Kaniew



Rys. Iwan Caczew



Rys. Iwan Caczew